

KURJER WILEŃSKI

Orientacja polska

Zostałem zaszczycony polemiką prof. St. Strońskiego w „Połoni” w związku z moim artykułem p. t. „Poco ten urzędowy dystans”. Teza polemiki jest taka: entuzjazm w Polsce przy powitaniu wracającego z Francji Wodza Naczelnego był spowodowany nawróceniem do polityki filofrancuskiej (zaznaczam skrupulatnie, że prof. Stroński słowa „filofrancuska” nie użył, ale taki właśnie był sens jego artykułu). Prof. Stroński pomija dyskretnie kwestję autorytetu i zaufania, jakie naród żywi do gen. Rydza Śmigłego. Ciekaw jestem, czy gdyby tak pojechał do Francji jakiś inny mąż stanu i uzyskał te same wyniki, czy entuzjazm byłby ten sam? Czy masy zerwałyby wszystkie kordony i wiwatowały z takim entuzjazmem.

Myślę, że właśnie nie. Byłyby może „osoby oficjalne”, byłyby drobne grupki gapiów — i wszystko. Prasa staroedeka i lewicowa napisałaby sakramentalne: nareszcie! — i wszystko.

Teraz było co innego. Było coś więcej, niż udana wizyta do Paryża. Wizyta paryska stała się okazją do wyrażenia tego zaufania, które naród czuje do Wodza Naczelnego.

Ale to co piszę, jest wyważeniem otwartych drzwi — każdy to w Polsce wie i czuje. Myślę, że i prof. Stroński czuje to samo. Dopowiadał więc tylko te myśli, których on nie dopowiedział.

* * *

Ale artykuł prof. Strońskiego wymaga polemiki w punkcie, który dla autora wydaje się jasnym. Czytamy w artykule takie zdania:

Wystarczy przypomnieć sobie, jak społeczeństwo nasze przyjęło t. zw. zbliżenie polsko-niemieckie, wszczęte rozmową Hitler-Wysocki z 2 maja 1933 r. posunięte dalej w rozmowie Hitler — Lipski z 15 listopada 1933 r., a ustalone w umowie z 26 stycznia 1934 r., pieczętowanej później parokrotnie odwiedzinami pp. ministrów Goebbelsa i Goeringa w Polsce a p. ministra p.k. Becka w Berlinie.

Wobec t. zw. przyjaźni polsko-niemieckiej społeczeństwo polskie nigdy nie okazało takiego żywiołowego zadowolenia, jak obecnie wobec poprawy stosunków polsko-francuskich, był to tylko objaw równie zdrowego zmysłu powszechnego w sprawach polityki narodowej, jak objawem braku tego zmysłu była nasza polityka zagraniczna ostatnich trzech lat w swej jednostronności nad wyraz lekkomyślnej.

Polityka wszelka, a polityka zagraniczna w szczególności, jest płynna, nie

uznaje dogmatów — jest grą. Kto postawi na stałą i niesumienne „orientację” ten w tej grze przegrał. Czyż dawniej nie byliśmy wyzyskiwani przez Francję? Czyż właśnie nasza samodzielność w polityce zagranicznej nie spowodowała, że staliśmy się dla Francji sojusznikiem, o którego trzeba dbać? Przez porozumienie z Niemcami nie zerwaliśmy więzów z Francją, ale czy Francja nie zrozumiała przez to, że Polska ma przede wszystkim na celu własną potęgę? Dziś we Francji odzywają się głosy o dawnych winach polityki francuskiej wobec Polski. A dawniej jak było?

Wczoraj cytowaliśmy obszernie wywody prasy światowej o wizycie paryskiej. Nie mogę powstrzymać się od powtórzenia ustępu, wcale dla nas nie przychylnego dziennika:

Polacy przywykli do prowadzenia polityki własnej, polityki własnych interesów. Być może, idą w tym za wzorem Anglii. Kiedy widzieli korzyść w uregulowaniu na wschodzie swych stosunków z państwem, które uważają za niebezpieczne dla Polski — z Rosją Sowiecką, zawarli z nią pakt o nieagresji. Kiedy potrzebowali spokoju na zachodzie, by móc bez przeszkód poświęcić się rozbudowie armii i mocarstwowej pozycji państwa, nie zawahali się zawrzeć przyjacielskiej umowy z drugim swym nieprzyjacielem — Niemcami. Nie w zupełności nie przeszło im to, że o wiele wcześniej zawarli sojusz obronny z Francją.

Podobnie pisze cała prasa zagraniczna. Dawniej tak nie pisała.

Dawniej Francja wypychała nas w pakt wschodni, pakt, broniący interesów Francji, ale narażający na niebezpieczeństwo Polskę. Dziś Francja rozumie, że tą drogą nie osiągnie tych rezultatów, jakich potrzebuje. Np. wizyta paryska nie była w smak Sowietaom, najzupełniej pisze o niej właśnie prasa sowiecka. Oto są rezultaty naszej polityki zagranicznej. Czy są tak błahе?

* * *

Wśród publicystów starszego pokolenia wciąż tłuką się stare „orientacje”. Wśród młodych — nawet z obozu endecckiego — już tego nie ma. Przecie to p. Piasecki napisał artykuł: „Jesteśmy Polakofilami”, przeciw tezie, że musimy być „Frankofilami”.

Polska może mieć tylko jedną orientację — ani francuską, ani niemiecką, jeno polską. Niestety, prof. Stroński tego nie rozumie. Mimo że fakty biją w oczy.

A. G.

Min. Beck przybył do Genewy

GENEWA (Pat). Dziś o godzinie 16 min. 41 przybył do Genewy minister spraw zagranicznych Józef Beck w towarzystwie naczelnika Skińskiego i naczelnika Kułskiego.

P. Ministra powitał na dworcu stały delegat

Polski przy Lidze Narodów min. Komarnicki, poseł RP. w Berlinie Modzelewski, wicedyrektor departamentu politycznego Gwiazdowski oraz personel delegacji polskiej.

POLSKA NIE ZŁOŻY PROJEKTU W SPRAWIE REFORMY L.N.

GENEWA (Pat). Minister Beck po przyjeździe do Genewy przesłał na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów pismo, w którym zaświadczając, że rząd polski nie zamierza obecnie składać propozycji w sprawie reformy Ligi Narodów, wychodząc z założenia, że byłoby to

przedwczesne.

Zdaniem rządu polskiego, zagadnienia wykładni lub stosowania paktu Ligi Narodów mogłyby być dyskutowane w sposób bardziej praktyczny jedynie w atmosferze politycznej, wolnej od ciężkich trosk chwili obecnej.

Radość w San Sebastian



Zajęcie przez wojska narodowe San Sebastian ludność powitała z entuzjazmem. Przed wkroczeniem do miasta oddziałami kobiety niosły narodowe flagi hiszpańskie.

Anglia chce rozszerzyć ramy konferencji lokarneńskiej na państwa Europy Wschodniej

Nota Edena do państw lokarneńskich

LONDYN (Pat). Minister Eden przyjął dziś po południu kolejno w odstępach półgodzinnych ambasadorów Francji, Belgii i Włoch oraz charge d'affaires niemieckiego, doręczając każdemu z nich jednobrzmiącą notę, dotyczącą przyszłej konferencji lokarneńskiej.

Nota brytyjska nie będzie narazie opublikowana i treść jej nie została oficjalnie ujawniona. Nieoficjalnie jednak wiadomo, że nota stanowi mniej więcej powtórzenie komunikatu brytyjsko-francusko-belgijskiego z dn. 23 lipca, w którym zaproponowano odbycie tej konferencji. Nota brytyjska nie czyni jeszcze formalnych propozycji, ani co do porządku dnia, ani czasu jej odbycia. Nota dzisiejsza jest właściwie sformułowaniem stanowiska Wielkiej Brytanii odnośnie ewentualnej konferencji i zwraca

się do czterech wymienionych rządów z prośbą o sprecyzowanie ich stanowiska na tę samą kwestję. W ten sposób Wielka Brytania usiłuje za inicjować dyplomatyczną wymianę zdań, mającą doprowadzić do uzgodnienia porządku dnia, miejsca, daty i procedury konferencji.

Stanowisko, jakie zajmuje nota brytyjska, zbiega się ze stanowiskiem komunikatu z 23 lipca, to znaczy, że rząd brytyjski w dalszym ciągu stoi na stanowisku, iż konferencja mocarstw zachodnich powinna jedynie POPRZEDZAĆ KONFERENCJĘ SZERSZĄ Z UDZIAŁEM MOCARSTW WSCHODNIEJ EUROPY.

W kołach międzynarodowych nie ukrywają, że istotnym celem dzisiejszej noty jest wciągnięcie Niemiec do dyskusji i przerzucenie ewentualnej odpowiedzialności za niedojście konferencji do skutku na Berlin.

Niemiecka próba rozbicia Małej Ententy

Wizyta min. Neuratha w Budapeszcie

BUDAPESZT, (Pat). Minister spraw zagranicznych Rzeszy Neurath przybył ma do Budapesztu samolotem w sobotę.

BUDAPESZT, (Pat). Zdaniem tujejszych kół politycznych, pobyt ministra Neuratha w Budapeszcie, po podróży paryskiej gen. Śmigłego Rydza oraz przed konferencją Włoch, Austrii i Węgier w Wiedniu, posiada doniosłe znaczenie

polityczne.

Wizytę tę wiąże ze wzmocnioną obecnie akcją polityczną Niemiec w krajach południowo-wschodniej Europy. Pobyt min. Neuratha w Budapeszcie ma rzekomo posłużyć do wymiany zdań na temat wybadania dróg porozumienia między Węgrami a Jugosławią i Rumunją, co leżałoby w interesie polityki niemieckiej.

Inspekcja p. Premjera w woj. lubelskiem

ZAMOŚĆ, (Pat). W dniu 18 bm. przybył p. premier gen. Sławoj Składkowski na inspekcję województwa lubelskiego, a zwłaszcza tych gmin, gdzie przed kilku dniami miały miejsce wystąpienia elementów komunistycznych.

Po odbytej konferencji p. premier przeprowadził inspekcję w następujących wsiach: Skierbiszew, Wysokie, Wolica Uchańska, Cieszyń i Hajowniki oraz Lipiny. P. premier na miejscu informował się o nastrojach ludności, która —

teroryzowana dotychczas przez młodych agitatorów komunistycznych — obecnie współdziałała z organami policji w ich wylapywaniu.

W godzinach popołudniowych p. premier wziął osobiście udział w pogrzebie posterunkowego P. P. Jana Urbasia, który padł w czasie tych zajęć. Pogrzeb ten był wielką manifestacją ludności Zamościa i okolicy dla funkcji narzuca państwowego, który wypełnił swój obowiązek, pieczętując go ofiarą życia.

Przygody lotników balonu L. O. P. P.

Kpt. Janusz i por. Brenk udzielił korespondentowi PAT'a w Moskwie, następujących szczegółów o swym locie lądowaniu.

„Do granicy polsko-sowieckiej widzialność mieliśmy zupełnie dobrą lecąc na wysokości do 600 m. Granicę polsko-sowiecką przekroczyliśmy o godzinie 4 rano w dniu 31 sierpnia. Szybkość lotu wynosiła około 50 km. na godzinę. O godzinie 7 rano następnego dnia na północ od Bobrujska chmury stawały się coraz gęstsze i ziemia była niewidoczna. Lecieliśmy w chmurach i nad chmurami na wysokości 3000 do 4500 m. Wieczorem około godziny 19 balon zniżył lot. Przez luk w chmurach ujrzeliśmy większe miasto, może Moskwę lub Kalinin (Twer).

Pomiarów astronomicznych nie można było przeprowadzić, gdyż mieliśmy nad sobą gęste chmury. Z komunikatów radiowych i własnej orientacji przypuszczaliśmy iż wzięliśmy kierunek bardziej na północ. Dokuczał nam silny deszcz. Temperatura wahała się od +12 do -10 stopni.

Opady atmosferyczne oraz prądy powietrzne bardzo utrudniały utrzymanie stałej wysokości lotu. Zmieniając wiatr w ciągu nocy z 31 sierpnia na 1 września wysokość lotu z 4000 do 500 m. udało się nam zrobić pomiar astronomiczny o godz. 23. korzystając z chwilo-wnego rozjaśnienia nieba. Resztę nocy lecieliśmy w chmurach, deszczu i śniegu. Odbiornik radiowy wskutek zamoczenia przestał działać, wobec czego nie mieliśmy już danych meteorologicznych ani też nie mogliśmy dokonywać pomiarów radiogenometrycznych, co uniemożliwiło wszelką orientację.

Nad ranem, o godzinie 4 w dniu 1 września ujrzeliśmy na krótki czas ziemię, co pozwoliło nam ustalić kierunek i szybkość lotu. Szybkość wynosiła około 70 km. na godzinę, lecieliśmy na wysokości 500 do 1000 m. Stwierdziliśmy iż chmury pozostały poza nami, wobec czego postanowiliśmy lecieć dalej na tej samej wysokości. Po pewnym czasie dostaliśmy się w strefę ulewnej deszczu. Wprawdzie słyszeliśmy pod sobą szum lasu, lecz ziemi nie widzieliśmy zupełnie. Około godziny 8 rano chmury rozstały się na chwilę i ujrzeliśmy pod sobą rzeczkę, sprawdziliśmy wówczas kurs i przekonaliśmy się że lecimy wprawdzie na północ, lecz już z pewnym odchyleniem na zachód.

W jakieś 10 minut później, kiedy lecieliśmy w gęstych chmurach na wysokości 50 m, wyrosła niespodziewanie przed nami ściana lasu. Mimo natychmiastowego zrzućcia przez nas 3 worków balastu i buli z tlenem nie zdołaliśmy podnieść się do góry i balon oraz gondola po części uderzały o drzewa, łamiąc je. Ogółem zlałaliśmy 8 drzew, wskutek tych uderzeń powołała balonu porwała się na trzy części i zawisła wraz z gondolą na konarach drzew. Jak się później okazało znaleźliśmy się nad terenem gór rzyński, który nie był oznaczony na naszych mapach, co spowodowało naszą dezorientację a tem samem i lądowanie. Wylądowaliśmy na terenie bagnistym.

O godzinie 10 udaliśmy się w kierunku rzeki, którą widzieliśmy z balonu, zabierając z sobą instrumenty, odbiornik radiowy i zapasy żywności, składające się z ćwierci kilograma chleba, 2 tabletek czekolady, 20 cukierków, pomarańczy, gruszek, jabłka, małej paczki keksów, ćwierci litra koniaku, pół butelki wina, trochę miodu, dwóch termosów z herbatą i wodą, puszkę kompotu, 5 papierosów i 3 pudełka zapalek, z których niestety dwa zamoły. W pozostałym pudełku mieliśmy tylko 13 suchych zapalek. Idąc przez bagna i lasy, zapadając się niekiedy w grząskim terenie do pasa, o zmroku zatrzymaliśmy się, by odpocząć. Mimo deszczu, rozpaliliśmy ognisko i po skromnym posiłku próbowaliśmy usnąć, siedząc na kłodach drzewa, przyczem jeden z nas drzemał a drugi czuwał, w obawie dzikich zwierząt.

Tak doczekaliśmy świtu, poczem ruszyliśmy w dalszą drogę. Po półgodzinnym marszu doszliśmy do rzeki Czos. Wzdłuż tej rzeki po bardzo trudnym terenie brnęliśmy przez 5 dni, nie spotykając po drodze żywej duszy. W ciągu pierwszych dwóch dni dokuczały nam dotkliwie ustawiczne deszcze, piątego dnia pod wieczór doszliśmy do chaty rybackiej, stojącej przy

ujściu rzeki Czos do rzeki Ileksy. Tutaj skrzystalimy z sieci i złowiliśmy dwa małe okonie, które zaczęliśmy przyrządzać na kolację, ponieważ byliśmy bardzo głodni. Skromne zapasy żywności, zabrane z balonu, wyczerpały się zupełnie. W trakcie tego zjawili się rybacy, którzy od razu zajęli się nami, przygotowali nam posiłek i ulokowali nas w chacie na nocleg.

Następnego dnia, t. j. 6 września rybacy odwieźli nas do rady wiejskiej we wsi Nosow szczyzna, skąd wysłaliśmy gońca z depeszą na pocztę do Małosujki, odległej o 120 km. W dniu 7 września wyruszyliśmy w towarzystwie 5 ludzi do balonu. Na miejsce lądowania przybyliśmy o 9 bm. popołudniu. Balon złożyliśmy, lecz musieliśmy go, po odpowiednim zabezpieczeniu, pozostawić na miejscu do czasu na stania mrozów, gdyż przewiezienie go obecnie jest zupełnie niemożliwe z powodu niezwykle bagnistego terenu.

Wraz z dobrowolnym przewodnikiem geologiem Apuchtinem 10 bm. rano wyruszyliśmy pieszo do Kałgaczehy, odległej od miejsca lądowania balonu o jakieś 70 km. W Kałgaczysze zatrzymaliśmy się 2 dni, 12 i 13 bm., gdzie wykopaliliśmy się, wysuszili i poreperowaliśmy ubrania.

14 bm. udaliśmy się pieszo w dalszą drogę w towarzystwie trzech tragarzy i dwóch przed stawicieli władz do Małosujki, odległej o 70 km. z tego 43 km. zrobiliśmy pieszo, a resztę konno. W pierwszym i drugim dniu marszu

wśród lasu odszukały nas samoloty sowieckie, które zaproponowały nam zrzućcie żywności, lecz podziękowaliśmy, ponieważ obecnie posiadane przez nas zapasy były wystarczające. Do Małosujki przybyliśmy 15 bm. o godzinie 17. tu zanocewaliśmy, a następnego dnia dwoma samolotami odlecieliśmy przez Oнегę do Archangielska, skąd wieczorem tegoż dnia wyjechaliśmy pociągiem do Moskwy.

Pragniemy podkreślić, że tak ludność jak i władze okazały nam w naszym trudnym położeniu nie tylko wszelką możliwą pomoc, lecz i dużo serdeczności. Szczególnie należy podkreślić duże poświęcenie lotników sowieckich, którzy puszczając nas z narażeniem życia nad nie dostępnymi terenami, gdzie każdy defekt silnika spowodowałby brak terenu do lądowania, grozili katastrofą.

Kpt. Janusz i por. Brenk szczęśliwie przybyli do Moskwy

MOSKWA, (Pat). Kpt. Janusz i por. Brenk przybyli dzisiaj rano o godz. 9 m. 10 według czasu lokalnego z Archangielska do Moskwy. Obydwaj są zdrowi i czują się dobrze. Na dworcu spotkał ich oficer, przydzielony do atache wojskowego kpt. Jan Syndler i korespondent PAT'a. Aeronauci pozostaną w Moskwie 2—3 dni, po czym wyjadą do Warszawy.

Alkazar w Toledo wysadzony w powietrze

BERLIN, (Pat). W godzinach wieczornych nadeszły tu depesze, że cyta del Alkazaru, w której od początku wojny domowej w Hiszpanii broniło się dzielnie 1300 nacjonalistów, wyleciała dziś w powietrze. Cały zamek podmiłowany był uprzednio przez komunistów dynamitem. Mimo nadludzkich wysiłków, oddziały powstańcze, spieszące z odsieczą oblężonym, nie zdołały przybyć na czas.

Według dalszych wiadomości, ludność cywilna została w porę ewakuowana. Natomiast większa część obrońców, a wraz z nimi pewna liczba kobiet i dzieci poniosła śmierć. Do ostatniej chwili na ruinach zamku obrońcy Alkazaru stawiali zaciepki opór. Detonacja była niezwykle silna. Okolice Alkazaru leżą również w gruzach. Eksplozja sprawiała wrażenie wybuchu wulkanu.

ŻYJĄCY OBROŃCY ALKAZARU WOLCZĄ W PODZIEMIACH.

MADRYT (Pat). Na ruinach Alkazaru pod Toledo zatknięty dziś został sztandar republikański, chociaż jeszcze w godzinach popołudniowych broniło się tam około 100 powstańców.

Wojskowi obrońcy Alkazaru w liczbie około 500 schronili się tam 20 lipca, po zajęciu Toledo przez milicję. Uprawdzili oni z sobą również osoby cywilne, które mimo prób podjętych z różnych stron nie pozwoliły opuścić fortecy. Artylerja i lotnictwo rządowe zbурzyły w ciągu tego okresu całą część Alkazaru, położoną w pobliżu placu Codover. Pod stojącymi jeszcze murami założono miny, a dziś rano do wództwo wojsk rządowych poleciło założyć silniejsze miny.

Sila wybuchu była straszna. Eksplozję widzano nawet na przedmieściu Madrytu Getafe. Odrznięty słup dymu, unoszący się w górę widać było w promieniu wielu kilometrów. Wieża i znaczna część Alkazaru runęły. Od wybuchu wyleciały w Toledo wszystkie szyby. Ofiar w ludziach w mieście nie było, ponieważ ludność

cywilna ewakuowana była już wczoraj.

Po wybuchu oddział złożony z 200 szturmowców i milicjantów ruszył na dymiące ruiny. Wywiązała się zacięta walka z pozostałymi przetrzymkami, którzy schronili się do podziemi. Opór garstki powstańców będzie zapewne złamany w ciągu najbliższych godzin.

Cała władza w ręce rad robotniczych Projekt hiszpańskiej konfederacji pracy

MADRYT (Pat). Narodowa konfederacja pracy zaproponowała socjalistycznemu „Związkowi Robotniczemu” ścisłe porozumienie na zasadzie utworzenia „Narodowej Rady Obrony” w Madrycie w składzie wszystkich ugrupowań i organizacji lewicowych.

Lokalne „Rady Obrony” mają być zaistniałe we wszystkich większych miastach i zastąpiłyby obecne municypalitety. Rząd zostałby zreformowany jak następuje: zachowano by teki spraw zagranicznych, porządku publicznego, wojny (obejmujące armię lądową, marynarkę i lotnictwo), komunikacji, propagandy, oświaty, finansów, rolnictwa, przemysłu, handlu, zaopatrzenia, pracy, robót publicznych i zdrowia.

Projektowane jest również utworzenie „milicji wojskowej”, w której służba byłaby obowiązkowa i która podlegałaby kontroli rad robotniczych. Ma zostać również utworzone jedno lite dowództwo i „komisarjat spraw wojskowych”, podlegający „narodowej radzie obrony”.

Wreszcie projektowana jest nacjonalizacja banków, majątków kościelnych, latyfundiów, wielkiego przemysłu, handlu i transportu oraz wprowadzenie kontroli robotniczej nad prywatnym przemysłem i handlem.

MADRYT (Pat). Na czele projektowanej „Narodowej Rady Obrony” stanąć ma dotychczasowy premier Largo Caballero.

Powstańcy coraz bliżej Toledo

SEVILLA, (Pat). Kolumna podążająca na odsiecz Toledo posunęła się naprzód o 10 km, zajmując wioski Escalona i Brabo. Wojska rządowe straciły 500 zabitych.

Na froncie Talavera odparto atak wojsk rządowych.

Gen. Asancio, dowódcą wojskami rządowymi na tym odcinku w pewnej chwili groziło dostanie się do niewoli.

Na froncie Guadarrama zdobyto szturmem pozycje wojsk rządowych w Navas Prias.

Bomby na dworzec kolejowy w Madrycie

BURGOS (Pat). Samoloty powstańcze bombardowały wczoraj dworzec kolejowy w Madrycie oraz wioskę Retamares w okolicy stolicy.

Obrzucono również bombami wieś Lozoya, gdzie znajduje się rzekomo główna kwatera wojsk rządowych, działających w pobliżu Samo

Bunt w flocie rządowej

TENERIFYA (Pat). Flota rządowa, która do tychczas stała w porcie Malaga, wypłynęła na pełne morze. Załogi okrętów przysięgły do wierności, że są oszukiwane przez rząd madrycki. Postanowiono przerwać walkę.

Część załogi, która pozostała wierna rządowi, zaczęła ostrzeliwać swych towarzyszy, do magających się przerwania walki. W starciu zginęło rzekomo 250 osób. Eskadra odplynęła spowrotem do Malagi.

Zwycięska wycieczka oblężonych w Oviedo

SEVILLA (Pat). Radjostacja powstańcza donosi: Obrońcy Oviedo dokonali wypadu i zbombardowali m. Pruvia, w której były skoncentrowane wojska rządowe, przyczem wzięli wiele zdobyczy.

Okolice Sigüenza znajdują się w rękach wojsk narodowych. Pod Talavera de la Reina wojska narodowe podjęły ofensywę na wielką skalę. Dotychczas padło tysiąc żołnierzy rządowych.

MADRYT, (Pat). Bombardowanie miasta Oviedo przez artylerię rządową trwa w dalszym ciągu. Wczoraj wiecz. pociski zburzyły klasztor karmelitów, stanowiący fortecę powstańców.

Jak sądzi w Madrycie, zajęcie Oviedo przez wojska rządowe jest bardzo bliskie. Na wszystkich frontach trwa działalność, przyczem wojska rządowe posunęły się nieznacznie naprzód.

Rząd bombarduje Grenadę

MODARYT, (Pat). Samoloty rządowe bombardowały Grenadę. Jeden z samolotów powstańczych został stracony.

Bomba w gabinecie Caballero

BURGOS (Pat). Podczas ostatniego bombardowania Madrytu przez samolot powstańczy, jedna z bomb trafiła rzekomo w gmach ministerstwa obrony narodowej. Pocisk wpadł podobno do gabinetu Caballero, którego jednak nie było w tej chwili w pokoju.

Orio zajęli powstańcy

SAINT JEAN DE LUZ, (Pat) Korespondent Havasa donosi, że mała miejscowość Orio, pierwsza pozycja oddziałów rządowych na drodze do Bilbao, została dziś rano zajęta przez wojska powstańcze, którym udało się przeprawić przez rzekę. Oddziały rządowe wycofały się w porządku, a powstańcy posuwają się nadal w kierunku Zarauz.

Szczegóły katastrofy okrętu ekspedycji dr. Charcot

Katastrofa francuskiego parowca „Pourquoi Pas?” na którego pokładzie znajdowała się polarna ekspedycja naukowa z dr. Charcot na czele, wydarzyła się podczas burzy. Na pokładzie statku znajdowało się 28 marynarzy, 5 oficerów oraz 7 uczonych, w tej liczbie dr. Charcot i lekarz okrętowy. Z liczby 40 osób utonęło 39. Uratował się tylko sternik Gonidec, który w chwili katastrofy znajdował się na służbie.

Opowiada on, iż około północy burza, która panowała już od dłuższego czasu stała się jeszcze groźniejszą. Fale olbrzymich rozmiarów rzucały statkiem. Zdaniem Gonideca, oficerowie po myśli s'ę, biorąc latarnię morską w Akramaes, położoną na południe od ujścia Borgafirth za latarnię morską w Beltjarmnes, znajdującą się na zachód od Reykjavíku. Fale rzuciły okręt na podwodne skały. Woda przedostała się do hali maszyn.

Załoga usiłowała napróżno rozpiąć żagle, o-

kazało się, że było już zapóźno. Statek rozbił się na skałach Knokki w odległości 4 km. od wybrzeży. Dziób statku został całkowicie zniszczony.

Kapitan rozkazał załódze założyć pasy ratunkowe i skakać do wody. Gonidec wraz z jednym z towarzyszy skoczył do wody, gdzie udało mu się przychyć do pływającej belki. Towarzysz jego wyczerpał się wkrótce walką z falami i zatonął. Gonidec w 4 godziny po katastrofie został wyrzucony przez fale na wybrzeże.

W chwili, gdy skoczył on do morza, wdział, iż na pokładzie tonącego statku pozostali jeszcze kapitan okrętu i dr. Charcot.

Według wiadomości nadeszłych z Reykjavíku dotychczas morze wyrzuciło na brzeg 22 ofiar katastrofy „Pourquoi pas?”. Wśród nich znajdują się zwłoki dr. Charcot.

Wybrzeże jest zasypane szczątkami rozbitego okrętu. Jutro zwłoki ofiar katastrofy będą przewożone do Reykjavíku.

NORYMBERGA

Tłumy przed Hitlerem — Działła przeciwlotnicze — Ostrzejsze akcenty — Ostrzeżenie czy zastraszenie? — Kurs na Francję — Kolonje, kolonje...! Zwrot od „Mein Kampf“

Kongresowi w Norymberdze prasa poświęciła sporo uwagi. Może odrobinę mniej, niżby się można było tego spodziewać, ale bo jednocześnie tyle innych tematów cisnęło się na szpalty gazet. Wogóle tego lata w prasie ogórków nie było. A sezon zapowiada się wyjątkowo gorąco.

Na początek dzisiejszego przeglądu dajemy opis nastrojów niemieckich pióra berlińskiego korespondenta „Gazety Polskiej“:

Po obu stronach ulicy, niemal ramię przy ramieniu, stoją brunatni „kierownicy polityczni“. Trzymają się za ręce i powstrzymują tłum. Już na jezdni, twarzą ku chodnikowi rozstawieni są co parę kroków czarni S. S. — Männer. Nie odwracają się nawet gdy przejeżdża kanclerz. Obserwują tłum, który pozdrawia mit deutschen Grüßen, inna cho ragiewkami ze swastyką, a przedewszystkiem krzyczy.

Od areny aż do samego zamku słyszałem tylko jeden przeciągły krzyk: widziałem przepełnione chodniki, place, balkony i okna do mów; w oczach migają mi twarze starych lub młodych, mężczyzn lub kobiet, ale twarze zawsze rozradowane i rozśmiane. Prawdę mówiąc mają ci, co z obowiązku czują się nad bezpieczeństwem wodza narodu niemieckiego, ale — obserwując ten niewymuszony entuzjazm mas ludzkich — zapytywałem się w duchu czy doprawdy konieczne jest aby ci czarni pokazywali nam plecy?

A korespondent „Kurjera Warszawskiego“:

Nastroj, nie taki może podniosły, jak w roku ubiegłym, ale bardziej fanatyczny.

W tym roku chodziło o wytworzenie w Niemczech i zagranicą przekonania, że komunizm we wszystkich swoich formach i zjednoczone żydostwo, to jedno.

Silniej też, niż w latach ubiegłych, zabrziała nuta społeczna, silniej, niż narodziła się. Najwidoczniej objaw to konieczności liczenia się z potrzebami i nastrojami szerokich mas. Im bardziej Stalin staje się narodowy, tym silniej uderza Hitler w ten społeczny.

Na zakończenie wycinek „IKC“:

W rzeźwie, jesiennym powietrzu faluje tłumem olbrzymia „Luitpold-arena“ norymberska. O trybunę prasową, z której piszą te słowa kłocą tuż przy sobie formacje SA, SS i NSKK, odmierzających czarny asfalt drogi-okolnicy. Zaczęli iść o godzinie 8 rano i idą jeszcze teraz o godzinie 10. Nie zaznają dzisiaj spokoju. Oto już o godzinie 11-j w południe przejdą znowu wszystkie formacje przez Adolf Hitler Platz w parady, która potrwa około pięciu godzin. Jutro na „Luitpold-arena“ zastępy Reichswehry ogłuszą nas tartasem karabinów maszynowych i dział polowych. Tanki zbijają łaskę areny na klepisko. Setki samolotów rozdrzeją motorami powietrze.

Jesteśmy na finiszu norymberskiego Reichsparteitagu, najwspanialszego ze wszystkich kongresów partyjnych.

Dwa były główne momenty, które za interesowały świat w związku z kongresem: żądanie kolonij i ostre akcenty antysowieckie. Te akcenty nie ograniczyły się do samej Moskwy — Hitler

mówił również o państwach, w których Moskwa ma wpływy dominujące. Jest to atak na te państwa, które zawarły sojuszy z Sowietami.

Jak zaznacza z lekką ironią „Gazeta Polska“, opisując Burg norymberski:

Na małym tarasie, skąd można obserwować cały niemal nieboskłon — dwa działa przeciwlotnicze z obsługą gotową do strzału, z telefonistami mającymi słuchawki na uszach... Skoro się twierdzi, że armia sowiecka posiada lotniska w sąsiedniej Czecho-słowacji — może to i logiczne...

Te akcenty, o których mówimy, Hitler zastrzył jeszcze w rozmowie z dziennikarzami, którym powiedział:

— Jako państwu narodowemu najłatwiej jest się nam porozumieć z państwami narodowymi. Otóż obawiamy się aby niektóre z państw z nami sąsiadujących nie zostały opalone przez bolszewizm. Jako naród w środku Europy żyjący nie moglibyśmy patrzeć na to obojętnie... Nie pogodzimy się z tym aby Moskwa dominowała w Europie...

„Kurjer Warszawski“ w artykule redakcyjnym pisze:

A zatem, według narodowo-socjalistycznych wezwań z Niemiec, świat winien się po dzielić na dwa wrogie obozy: tu przeciwnicy bolszewizmu, tam jego zwolennicy. Trzeba wybierać: za lub przeciw — woła p. Goebbels — i to ze wszystkimi konsekwencjami takiej decyzji.

Co ma znaczyć powiedzenie: „ze wszystkimi konsekwencjami“?

Uważajcie, bo to pogroźka. Kto nie chce międzynarodowej krucjaty antybolszewickiej, czyli krucjaty przeciwko państwu sowieckemu, ten jest nieprzyjacielem Niemiec. Albo

— albo. Kto zaś jej pragnie, ten musi iść ręką w rękę z Rzeszą, t. j. znaleźć się pod jej światłą kolumną.

Tak wygląda próba urządzenia „Miedzy narodówki faszystowskiej“, kierowanej postrachem niemieckim.

„Czas“ powiada:

Krucjata antybolszewicka, która zważając wśród skrajnej lewicy wywołała energiczną reakcję. W zapowiedziach Hitlera widzą one nie tylko grozę wojny europejskiej, ale także dążenia do izolowania Francji i pozbycia jej sprzymierzeńca na to, by później z kolei przeciw niej się zwrócić.

Jaki był cel wystąpienia Hitlera?

Zdecydowane stanowisko Niemiec popartych tu zresztą przez Włochy przeciw dopuszczeniu Rosji do rokowań lokarneskich, stanowisko prowadzące w praktyce do rozbięcia szans nowego Locarna wskazywałoby jednak, że Niemcy mogą mieć jeszcze inny cel, który im przyswiewcał już w momencie ratyfikacji przymierza francusko-sowieckiego, a mianowicie rozbić czy sparaliżować tego przymierza, za cenę Locarna czy porozumienia francusko-niemieckiego. Jeżeli dodamy do tego wiadomości, że na wypadek zerwania stosunków niemiecko-rosyjskich, Niemcy gotowe są zawrzeć i z Litwą i Czechosłowacją pakt nieagresji — uspokoić mocarstwa zachodnie, to cel ten wystąpi jeszcze wyraźniej.

„Warsz. Dz. Nar.“ myśli podobnie:

Negatywna ocena stosunku hitlerizmu do komunizmu nie przeszkadza wcale w stwierdzeniu, że Hitler zmierza wyraźnie do tego, by z tego swego stanowiska komunistycznego wybić poważny kapitał polityczny dla Rzeszy. Niemcy są wszak wciąż jeszcze odosobnieni na terenie europejskim, naród niemiecki znajduje się w bardzo trudnym położeniu

gospodarczym i politycznym, wszedł w okres głębokich przeobrażeń wewnętrznych i potrzebuje dłuższego okresu spokoju. Stan powyższy skłonił Niemcy do szukania normalizacji stosunków z Polską. Stan powyższy sprawia, że pomnożenie sił zbrojnych przez Niemcy należy uważać nie tyle za przygotowanie się do bliskiej wojny, lecz raczej za wywieranie nacisku politycznego w duchu interesów niemieckich.

Otóż we wskazanych powyżej warunkach zarysowywanie się niebezpieczeństwa komunistycznego na horyzoncie politycznym Europy wytwarza grunt, na którym nawiązać się może pewna potrzeba solidarności między narodami kontynentu europejskiego, a to by ufało Niemcom wyjście z odosobnienia, w jakim się obecnie znajdują, a zwłaszcza po prawę swego stosunku do Francji.

A druga sprawa — kolonje? Londyński korespondent „Gazety Polskiej“ tak pisze o wątpliwościach angielskich:

Czy kanclerz Hitler wybierze drogę trwałego porozumienia? Czy Niemcy przystąpią do Ligi Narodów i do nowego Locarna? Na nielne ataki słowne na Moskwę i całą ta niemiecko-sowiecka polemika wzajemnych inwektiw wytwarzają wprawdzie bardzo niepomyślną atmosferę dla układów europejskich, ale, według opinii tutejszej, nie są bynajmniej tak groźne. Monumentalne parady Nacizy przestają robić wrażenie. Natomiast wybitnie nie spodobały się trwające występy mowy Hitlera, poruszające sprawę kolonij.

A przecie „Mein Kampf“ głosi, że Niemcy nie powinny zabiegać o kolonje i nie powinny nigdy stawać przeciw Anglii. „Warsz. Dz. Nar.“ przypuszcza:

Niemcy przez wysunięcie zagadnienia kolonialnego odsuwają od siebie Anglię, a przez to samo, wykazują tendencję do zbliżenia się z Francją. Naszym zdaniem, jest normalizacja stosunków z Francją dzisiaj najaktualniejszym pragnieniem polityki niemieckiej. Rewaloryzacja przymierza wojskowego francusko-polskiego zmusi Niemcy do coraz większego wzmocnienia tej tendencji w swej polityce...

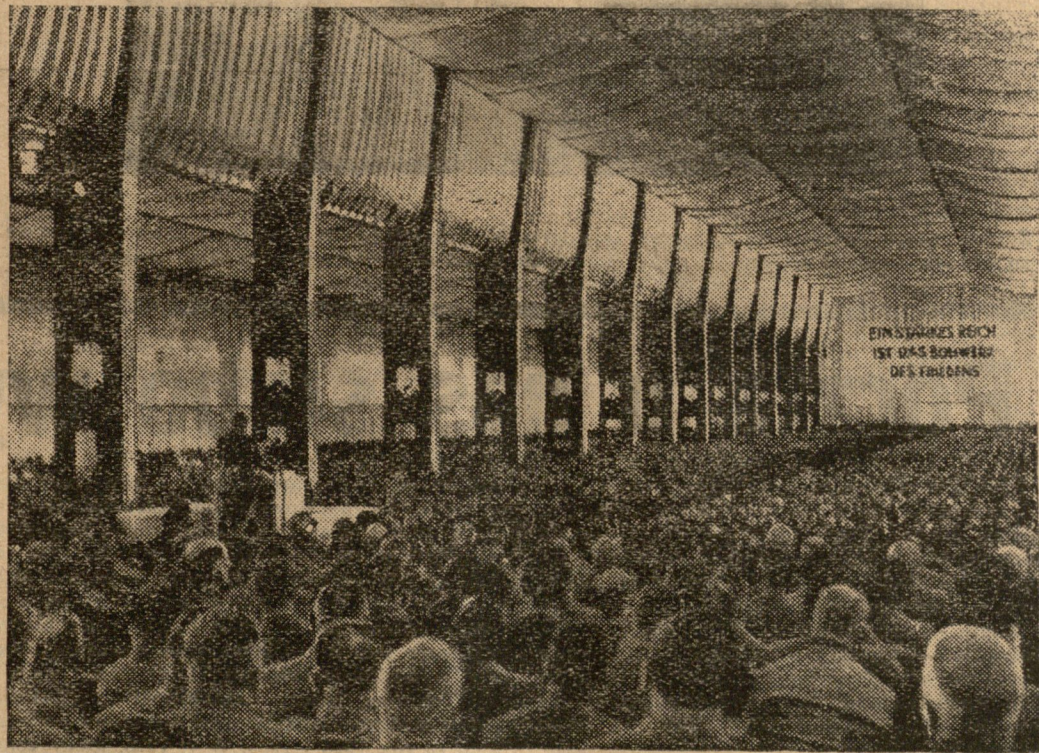
„Czas“ mówi prawie to samo:

Nie popełniamy przesady, przypuszczając, że z tą reakcją zarówno w Anglii jak we Francji Fuhrer z góry się liczył i że nie zamierza zapewne realizować obu tych punktów programu naraz. Sprawa kolonij, o ileby Niemcy weszli na drogę realnych kroków w tym kierunku, musiałaby spowodować zdecydowany zwrot przeciw Anglii. Jak dotąd polityka Berlina oparta była na unikaniu zagrążeń i staraniu się o dobre stosunki z Londynem. Można tedy zrobić dwa przypuszczenia na temat wysunięcia kolonialnych żądań Niemiec. Albo to, jest warunek wstąpienia przez nich do Ligi Narodów albo też oferta wysunięta pod adresem Francji.

Sumując: prasa polska ocenia naogół zgodnie, że hałas norymberski był robiony w celu odciągnięcia Francji od Rosji, a zbliżenia do Niemiec. Owe „ostre akcenty“ przeciw państwom zbliżonym do Sowietów miałyby więc na celu przede wszystkim zastraszenie Francji i Czechosłowacji.

Może i tak...?

Wut.



Na zdjęciu uroczyste otwarcie kongresu partii N. S. Do zebranych przemawia G. Streicher.

Pod znakiem Orjona

Kamil Flammarion, wielki francuski entuzjasta astronomii i jeden z największych jej pionierów, powiedział, że zupełnie inne pojęcie o gwiazdach ma laik, który przebył pięć tysięcy mil na obserwacji nieba, od tego, który straszył na to tylko cztery tysiące pogodnych, cudownych nocy. Przyznam się szczerze, że najpierw uwaga ta mnie cokolwiek zaskoczyła. Nie przepędziłem wtedy jeszcze ani jednej nocy pod najgwieździjszym ze sztandarów, że wszystkich rozkoszy najwyższej stawilem (tak samo zresztą jak dziś) słuchanie dobrej muzyki. Nie wiedziałem, że są inne, równie pociągające, dreszczowe intelektualne.

Tu zresztą nie potrzeba wcale zamilowania do dreszczów. Wystarczy zdrowy pęd do poznania wszystkiego, chęć opanowania stanu badań wszystkich gałęzi wiedzy. Jest to najszlachetniejszy pociąg do wzięcia udziału w największej pracy, jakiej ludzkość dokonuje: w dziele poznania tajemnic Stworzenia. Weźmy drobny przykład. Niech piłka tenisowa wyobraża słońce (nie zapominać przytem, że słońce jest cokolwiek większe od piłki tenisowej, jest na wet większe od rakietki tenisowej). Wtedy przeciętna psia buda będzie wyobrażać przeciętną gwiazdę. Natomiast spora, przynosząca nieźle

dochody kamienica będzie wyobrażać największą ze „zwyczajnych“ gwiazd, Arkturusa.

Przytem wszystkim w takiej zwykłej gwiazdzie nie jest znow tak zimno, jak w psiej budzie, jest nawet cieplej, niż w dobrze oczyszczonym kamieniu. Słońce posiada na przykład w swym wnętrzu gwiazdy (zdanem moich informatorów niewysoką) temperaturę 50 milionów stopni. Na powierzchni jest nagle zimna. Ma niecałe 5 tysięcy stopni. Już nie pamiętam, Celsjusza czy Reaumur.

Już w jednym z poprzednich zdań wkroczyliśmy w bardzo ważne zagadnienie. Dowiedzieliśmy się, że słońce jest gwiazdą. Taką samą, jak tysiące innych, które świecą nad naszymi głowami. Pilny czytelnik od razu postawi mi tu zarzut. Przecież powiedzieliśmy, że słońce w porównaniu do gwiazd normalnych ma się, jak psia buda do piłki tenisowej. Ie przecie słońce zajmuje „na niebie“ nie byle jakie kawałki przestrzeni, a gwiazdy, i to w dodatku te, o których mówimy, że są tak ogromne są ledwo znacznymi punktami. Zagadnienie wcale nie jest tak naiwne, jakby się napozór zdawało.

Jeśli idziemy skądś zdaleka do jakichś zabudowań, np. z Góry Trzykrzyskiej w stronę śródmieścia, to wydaje się nam, że kościół św. Jany, uniwersytet, poczta i t. p. leżą na jednej linii. Dopiero zbliżenie się do samych tych budowl przekonuje nas, że byliśmy w błędzie. Możemy się chyba zgodzić, że gwiazdy są nieco bardziej oddalone, niż Góra Trzykrzyska od

poczty. Gwiazdy wszystkie zdają się znajdować na jednej płaszczyźnie. Pierwszy jednak rzut oka na niebo przekonuje nas, że nie wszystkie gwiazdy świecą równie jasno. Oto mamy pierwszy klucz do odnajdywania odległości gwiazd: im gwiazda jest jaśniejsza, tem bliższa i naodwrot. Ale gwiazdy, jak twierdzi astronom, są zawodowa, nie są jednakowej jasności. Więc może się zdarzyć, że gwiazda słaba jest najbliżej gwiazdą. I tak akurat się złożyło. Pomijając słońce, które jest wyjątkowo bliskie nam, Proxima (najbliższa do ziemi) w gwiazdozbiore Centaura jest bardzo nikłą gwiazdą, chociaż bardzo bliską. Światło, które w przeciągu sekundy przemierza 300 tysięcy km. potrzebuje ze cztery lata, aby dobiec do tej gwiazdy. Ponadto może się zdarzyć naodwrot: gwiazda oddalona od nas i niewielka, może posiadać większą jasność, to znaczy wysłać większą ilość światła, na niebie będzie ona gwiazdą jasną, ale dalszą, niż inne jasne. Planety (nasze rodzone siostry) są bardzo blisko położone gdzieś najdalej w granicach roku światła. Wydają się dzięki temu gwiazdami pierwszej wielkości, chociaż żadna z nich nie przekracza wielkości ziarnka piasku w stosunku do słońca, wyobrażonego przez piłkę tenisową. Na dobitkę małe okruszynki, znajdujące się o kilkanaście zaledwie kilometrów od ziemi świecą najbardziej efektywnie jako tak zwane gwiazdy spadające. Łatwo sobie teraz wyobrazić ile i jak trudnej, metodycznej najeżonej niebezpieczeństwami błędu, pra-

cy musi poświęcić astronom, aby z niezrozumialego napozór cyferblatu wydobyć najromantyczniejszą przegrodę wszechświata.

O tej przegrodzie słów parę. Jest ona mniej więcej w stylu Zapoiskiej. Przed dwoma milionami lat w tych okolicach, po których krążyło sobie wtedy wielokrotnie większe, niż dziś słońce, pojawiła się nagle olbrzymia, nieznaną gwiazdą. Najprostszą zjawiska grawitacyjne spowodowały olbrzymie ruchy przyptykowe na cielej powierzchni słońca, w miarę zbliżania się obcego olbrzyma wyrastały gigantyczne góry, które wreszcie odpadły od słońca i utworzyły dzisiejsze planety. Nie miały one dość rozpędu, aby uciec w przestrzeń za swoim ojcem. Pozostały ze swoją cudowną, porzuconą małką — słońcem. Przy tej okazji, w tym samym mniej więcej czasie otrzymało niepojęte słońce większą ilość wncząt. Kawałki wielu planet oderwały się od swych macierzy i poczęły dokola nich krążyć. To jest historia naszego księżyca. Wyrwa, która po nim pozostać musiała, została gwoździem bezpieczeństwa publicznego zalana wodą. Zwiemy ją Pacyfikiem. Oceanem Spookjnym.

I tysiące innych, czarujących, to znow rozrzucających, wreszcie przebiegających dreszczem historii dostarczy nam astronomja.

Wniosek? Natychmiast zabrać się do lektury Jeansa, Chanta, Eddingtona, Flammariona, sprawić sobie mapę nieba i — głowa do góry — w niebo patrzeć.

WITOLD RUDZIŃSKI.

Fauzi el-Kaukadzi wódz powstania w Palestynie

BILANS 21 TYGODNI

Od 22 tygodni znajduje się całe życie palestyńskie w stanie wysokiego wrzenia. Napady uzbrojonych band arabskich na kolonie i osiedla żydowskie nie ustają. Do Jaffy, gdzie rozruchy się rozpoczęły, codziennie przybywają emisariusze arabscy, werbują młodzież do powstania. Pod koniec 21 tygodnia trwania rozruchów można podsumować rezultaty. Wyniki wyglądają smutno: po stronie żydowskiej 82 osoby zabite i 267 rannych, po stronie arabskiej 225 zabitych i 640 rannych. Angielskich żołnierzy poległo w tej wojnie partyzanckiej 34, odniosło zaś rany 144. Straty rządu szacowane są na skutek rozruchów na 570 tysięcy funtów, towarzystwa ubezpieczeniowe oceniają straty żydowskie na 1 i pół miliona, arabskie zaś na 800 tysięcy funtów.

Bilans strat dla wszystkich stron doprawdy ponury...

PRZYWÓDCA POWSTANIA

Centralną figurą band arabskich, operujących na szosach i w górach nabluskich jest od kilku dni Fauzi El-Kaukadzi. Należy on do „zawodowych” arabskich powstańców i jest w tej dziedzinie prawdziwym fachowcem. Urodził się w Syrii w rodzinie wpływowych notabłów arabskich. Jako młodzieniec wstąpił przed wojną światową do szkoły oficerskiej w Konstantynopolu. W armii tureckiej, jako frontowy oficer, odbył całą kampanię wojenną. Wśród towarzyszy broni uchodził za człowieka ambitnego, rojącego o czynach bohaterów i wysokiej karierze wojskowej. W marzeniach pieścił sen o szlifach generałskich, o triumfach wojskowych, sny o potęgach. Przerwała te rojenia młodego oficera smutna rzeczywistość. Wojska tureckie, rozgromione przez koalicję rozszarpały się, samo państwo otomańskie rozpadło się w gruzy. Zdemobilizowany oficer turecki, nie mając oparcia w życiu, zrezygnowawszy z marzeń kariery, wraca do dawnej swej ojczyzny, Syrii. Może to wpłynęło, że zapalał nienawiścią do Francji. Właśnie wtedy Francuzi objeli mandat nad Syrią.

Przybywszy do dawnej swej ojczyzny Fauzi El-Kaukadzi zaciąga się od razu pod sztandary nacjonalistyczne. W obozie narodowym znajduje się na skrajnym skrzydle. Pro paguje akcje czynną. Podburza. Zyskuje wpływ szczególnie wśród młodzieży.

PARTYZANTKA W SYRII

Owoce propagandy nie dały na siebie długo czekać. Zorganizowane bandy Arabów syryjskich poczęły nękać Francuzów coraz częstszymi napadami. Coraz gęściej musiano używać wojska do pacyfikacji niespokojnej Syrii. Aż wreszcie w r. 1935 wybuchło powstanie. Kaukadzi dowodził oddziałem pomiędzy Hauranem a Dżebel-Druz. Tu, na terenach plantacyjnych w pobliżu Damaszku, czynna była jego banda, robiąca liczne wypadki przez ważne na najmniejsze oddziały wojskowe. Banda Kaukadziego była pierwsza, która wdarła się do przedmieścia damasceńskiego Sidan. Francuzi uciekli się wówczas w starej fortecy Damaszku. Sultan El-Akrasz objął wówczas

czas stołec na 3 dni. Oddział Kaukadziego wstąpił się wtedy płądrowaniem miasta i nadchodzących pociągów. W jednym z pociągów dokonali dywersantów Kaukadziego rzezi 70 Ormian, wskutek czego banda musiała razem z swym dowódcą opuścić okręg damasceński i udać się do Chams. Tu napadła z zasadzki na drobne patrole francuskie. Batalion piechoty, wysłany do Chams, zlikwidował bandę, a sam wódz zbiegł do Damaszku, gdzie zorganizował nowe ognisko powstania. Trwało ono około 3 miesiące. Położył mu kres dopiero generał Gamelin, obecny generalissimus Francji, który objął wówczas dowództwo francuskich sił zbrojnych w Syrii. Kaukadzi znikł bez wleści.

Awanturzysta natura tureckiego oficera nie zasnęła spokoju. Nagle wypłynął jako organizator nieudanego powstania w Hedżasie przeciwko Ibn Saudowi. Został on wówczas ujęty i skazany na karę śmierci, ale Ibn Saud ułaskawił go na interwencję Syryjczyków pod warunkiem, że na zawsze opuści terytorium Hedżasu. Obecnie Kaukadzi znajduje się dla siebie nowe pole działania w Palestynie.

„NOWA LINJA HINDENBURGA”

Kaukadzi przybył do Palestyny, aby pomóc powstańcom arabskim. Przybył w towarzystwie

swego dawnego sztabu. Zwrócono bowiem uwagę na to, że wśród terrorystów palestyńskich znajduje się bardzo wielu Arabów z Syrii i Iraku. Prawie wszyscy, którzy zostali zabici w bitwie pod Antibe ostatniego piątku nie byli rodzonimi palestyńczykami.

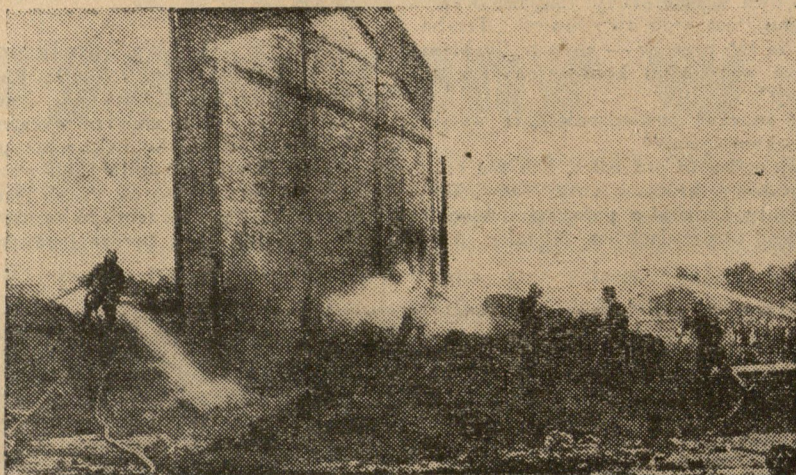
El-Kaukadzi nie szczędzi w swych komuni katkach puczawalek, o zbudowaniu „nowej linii Hindenburga”, która potrafiłaby podobno powstrzymać natarcie wojsk brytyjskich. O chyłności tego wodza terrorystów świadczy, że po lecił wciągać do swych band kobiety, licząc na to, że żołnierze angielscy nie zechcą do nich strzelać.

Kaukadzi jest zwolennikiem atakowania nie tylko policji i wojska, ale i kolonii żydowskich. W tym celu dąży do zorganizowania chłopów arabskich, którzy dotychczas zachowywali się neutralnie. Zmierzają oni do wywołania ogólnego powstania przeciw Anglii, a jego wysiłki zbiegły się z wysłaniem do Palestyny dywizji żołnierzy brytyjskich pod dowództwem generała porucznika Johna Dilla, jednego z najlepszych żołnierzy, jakich posiada Anglia.

Pomiędzy tymi dwoma ludźmi dojdzie wkrótce do walnej rozprawy na polach Palestyny.

Em.

Straszny pożar w Bogucicach



Zdjęcie nasze przedstawia zgłiszczą spichlerza w Bogucicach, w którym w czasie strasznego pożaru znalazło śmierć 13 osób, spalonych żywcem. Nieszczęśliwi zostali zaskoczeni pożarem podczas noclegu w spichlerzu.

Poczta u nas słabo wyzyskiwana

W prowadzeniu korespondencji nie możemy się wykażeć dobrem miejscem wśród większych państw świata. Na jednego obywatela polskiego przypada rocznie zaledwie 22 przesyłki listowe, gdy np. na jednego mieszkańca Szwajcarii — 174 przesyłki (najwięcej na świecie), w Anglii — 155, Belgii — 146, Francji — 142, Holandii — 132, Austrii — 105. Korespondujemy mniej niż Włosi (55), Czesi (51); Hiszpanie (33); Jugosłowianie (23), więcej natomiast od Brazylij (20), Rumunji (17); ZSRR (7); Indji Brytyjskich (3), Chin (2).

W obrocie krajowym korespondowaliśmy w roku 1935 trochę więcej niż w roku 1934 (651,8 milj. w 1935 roku, 646,7 milj. w 1934 r.), o wiele mniej natomiast niż w roku 1929 (807,8

miljonów), kiedy zarejestrowano najwyższą liczbę przesyłek pocztowych od czasu odrodzenia Polski. Jeżeli przyjąć wskaźnik ruchu przesyłek listowych w obrocie krajowym w roku 1929 za 100, na rok ubiegły otrzymamy wskaźnik 80,8 czyli o 19,2% mniej niż w roku 1929. W stosunku jednak do lat 1932 i 1933 rok ubiegły wykazuje wzrost: w latach tych wskaźnik obrotu wynosił odpowiednio 71,5 i 71,8.

Ten bieg rzeczy najdobitniej wyjaśniają porównawcze wskaźniki cen artykułów wiejskich za rok 1928 i 1935. W r. 1928, kiedy cena listu wynosiła tyle co dzisiaj, tj. 25 groszy, jajko kosztowało 21 groszy, litr mleka 53 grosze, kg ziemniaków 19 groszy, kg masła 3.14 zł. W roku ubiegłym ceny tych produktów wynosiły: jajko 9 groszy, litr mleka 26 groszy, kg ziemniaków 9 groszy, kg masła 3.14 zł. Gdy więc cena marki nie uległa zmianie, rolnicy stanowiący prawie trzy czwarte ogółu ludności Polski, którzy w roku 1928 mogli kupić znaczek za 1 i ćwierć jaja lub niecałe półtora kg ziemniaków, w roku 1935 musieli sprzedać prawie 3 jaja lub 3 kg ziemniaków na ten cel. Tak więc potanień artykułów rolniczych musiało obok innych czynników, zaważyć bardzo mocno na obrocie pocztowym.

Ten sam wzgląd dotyczy po części obrotu zagranicznego z Polską. Listy zagraniczne są za drogie, i obniżka 5 gr. (z 60 na 55 gr. w r. 1934) jest za mała w stosunku do spadku cen artykułów rolniczych. Najlepiej świadczy o tym fakt, że gdy listy wykazują w roku 1935 w stosunku do 1934 roku spadek, kartki pocztowe które kosztują tylko 30 groszy, wykazują wzrost z 5.816 tys. do 6.074 tys.

Niewątpliwie bardzo silnie na spadek przesyłek listowych w obrocie zagranicznym wpłynęły warunki emigracyjne i geolityczne. Na skutek zahamowania emigracji (w roku 1926—1930 wyemigrowało 964.1 tys. osób, w roku 1931—1935 — 229.3 osób) i zwiększonego ruchu reemigrantów (1933—18,8 tys. osób, 1934—34 tys., 1935 — 53.4 tys.) spadła znacznie korespondencja z takimi ogniskami emigracji, jak Brazylja, Argentyna, Francja, USA. Jedyne ruch z Palestyną, która w okresie od roku 1931—1935 wchłonęła przeszło cztery razy więcej wychodźców z Polski (52.2 tys.) niż w okresie r. 1926—1930 (12,3 tys.), wykazuje ciągły wzrost. W ciągu 4 lat od 1932 do 1935 obrót pocztowy z Palestyną wzrósł prawie trzykrotnie — z 1.200 tys. na przeszło 3 miliony i dwukrotnie w kierunku z Palestyny do Polski — z 1.346 tys. na 2.513 tysięcy.

Do spadku obrotów z pewnymi krajami

Książka o Hiszpanji

Mikołaj kupił książkę o Hiszpanji. Była mu potrzebna za trzy dni, przedtem chciał czytać o Egipcie. Ale przyszedł doń Klemens.

— Przyjacielu masz książkę o Hiszpanji. Pożycz mi na dwa dni, obiecuję zwrócić pojutrze.

Mikołaj pożyczył Klemensowi. Ale Klemens miał pilną robotę. W międzyczasie przyszedł doń Filip.

— Słuchaj, mam feljeton w radjo o Hiszpanji. Straszny kłopot. Czy nie mógłbyś mi czego znaleźć?

I książka powędrowała do Filipa. Zona Filipa miała przyjaciółkę Irenę. Irena przepadała za dziełami podróżniczymi. W wielkiej tajemnicy żona Filipa pożyczyła książkę Irenie.

Irena pożyczyła swemu narzeczonemu, narzeczonemu Adolfowi. Do Adolfa przyszedł Mikołaj.

— Wiesz mój drogi, kupiłem sobie książkę o Hiszpanji. Przyszedł do mnie Klemens i pożyczył ją na dwa dni. A teraz nie oddaje. Telefonowałem — niema go w domu. Ucieka przede mną na ulicę. Mam straszny kłopot.

Adolf wyciągnął pożyczoną książkę.

— Mam tutaj akurat książkę o Hiszpanji. Obiecałem nikomu jej nie pożyczać. Ale tobie przyjacielu... Tylko na jeden dzień.

Trzeba wypadku, że wracając do domu Mikołaj zgubił książkę w autobusie. Przestraszony biegnie do Klemensa:

— Mój drogi, tak i tak Odbierz przedko moją książkę o Hiszpanji i zwróć mi. Przez ciebie musiałem pożyczyć taką samutką u Adolfa i zgubiłem w autobusie. Oddam mu więc moją. Pośpiesz tylko.

— Doskonale — zawołał Klemens i pobiegł do Filipa. Filip zwrócił się do żony, żona pobiegła do Ireny. Irena omal nie pokłóciła się ze swym narzeczoną.

— Muszę oddać książkę przyjaciółce. Zobacz, jaką mi robisz przykrość.

Nieszczęśliwy naręczony udał się do Adolfa. Adolf zrobił scenę Mikołajowi:

— Mój Mikołaju, tak się nie robi. Cudzych książek nie można gubić. Musisz odkupić.

Mikołaj ruszył do księgarni. Kupił nową książkę o Hiszpanji. Oddał ją Adolfowi. Adolf naręczonemu Ireny, Irena dostawszy książkę odniosła żonę Filipa, Filip oddał Klemensowi. A Klemens pożyczył ją Eleonorze.

I książka o Hiszpanji rozpoczęła bieg w nowym kole.

D. T. F.

Eugenia Kobylńska

Pamiętnik nauczycielki

Wyszedł już z drukarni „Znicz” i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.
Cena zł. 5—

Czy alkoholizm jest również potrzebny dla zdrowia jak jaroszostwo?

Istnieje wielka rozbieżność zdań co do tego czy potrawy mięsne są szkodliwe czy też pożyteczne. Jedni lekarze chcieliby wogóle wyrugować potrawy mięsne ze spisu dań, inni natomiast domagają się dożywiania niemowląt sokiem mięsnym. Jedni twierdzą, że potrawy mięsne powodują artretyzm, reumatyzm, wysokie ciśnienie krwi, zapalenie mózgu i inne kłopoty, drudzy wskazują na Eskimosów, którzy odżywają się wyłącznie mięsem, a mimo to tych chorób nie znają.

Naogół przeważa opinia, że człowiekowi najbardziej odpowiada mieszany spis potraw.

Mimo to zasługują na uwagę badania, mające na celu ustalenie skutków zdrowotnych jaroszostwa. Profesorowie wiedeńscy W. Raab i N. Friedmann w I klinice medycznej uniwersytetu wiedeńskiego zbadali jaroszów ze szczególnym uwzględnieniem oddziaływania odżywiania się na organy wewnętrzne. Chodziło o sprawdzenie teorii, według której potrawy mięsne, tłuszcze zwierzęce, produkty mleczne mają szkodliwy wpływ na naczyńia, powodują wzmocnione ciśnienie krwi, zwężenie arterji.

Stwierdzono, że wśród ubogiej ludności Chin, Indji Holenderskich i Gujany Brytyjskiej,

odżywającej się wyłącznie jarzynami, zwąpnie nie arterji jest rzadkością, wówczas gdy często spotyka się wśród ludności, która konsumuje sporo mięsa i tłuszczów zwierzęcych.

Raab i Friedmann na podstawie swych badań doszli do wniosku, że samo wykluczenie ze spisu dań potraw mięsnych nie wystarczy, aby zapobiec artretyzmowi lub zwężeniu arterji. Natomiast wyłączenie potraw mięsnych uzupełnione przez rezygnację z jaj, produktów mlecznych i tłuszczów zwierzęcych (czyli bezwzględny wegetarianizm) istotnie zapobiega tym chorobom nieznanym wśród bezwzględnych jaroszów. Inna sprawa, czy odżywianie się wyłącznie jarzynami nie ma dodatkowych szkodliwych skutków dla zdrowia.

Zresztą warto wymienić nieco komiczną okoliczność. Raab i Friedmann zbadali 40 alkoholików i stwierdzili, że sprawność działalności ich organów wewnętrznych w zupełności odpowiada sprawności organów jaroszów — abstynentów. Czy to ma uzasadnić wniosek o zdrowotnych skutkach konsumpcji alkoholu?

Okoliczność ta raczej wskazuje na niebezpieczeństwo zbyt pochopnych uogólnień.

Dr. G. W.

przyczyniło się oziębienie stosunków politycznych z niektórymi krajami. Z Francją od roku 1932 do 1935 obrót listowy spadł o jedną trzecią (z 6.476 tys. na 3.978 tys.). To samo daje się zaobserwować w stosunku do ZSRR, z którym obrót w 1932 roku wynosił półtora miliona, a w roku 1935 — 1 milj. W bieżącym jednak roku daje się zaobserwować tendencję wzrostu obrotów listowych z ZSRR. Na stały spadek obrotów z Rumunją wpłynęło nie tylko oziębienie bezpośrednich stosunków politycznych, ale też i opanowanie rynku rumuńskiego przez Niemcy. Jak bardzo stosunki polityczne wpływają na obrót pocztowy, wystarczy przytoczyć fakt, że tranzyt pocztowy przez Polskę z Niemiec do ZSRR zmniejszył się od roku 1933 aż o dwie trzecie. Wzmocnienie przesyłek listowych daje się natychmiast zaobserwować z Niemcami i Anglią.

Ogółem od roku 1929 do 1935 r. obrót listowy w ruchu zagranicznym z Polski zagranicę spadł z 82 milionów na 35 milj. osób, z zagranicy zaś do Polski — z 103 milj. na 47 milj.

W roku ubiegłym wysłaliśmy najwięcej listów do Niemiec (7980 tys.), z kolei do Francji (3.978 tys.), Czechosłowacji (3.164 tys.); Palestyny (3.076 tys.), USA (3.026 tys.), Austrii (2.987 tys.), Gdańska Belgii Wielkiej Brytanji, ZSRR (po 1 miljonie). Najwięcej listów otrzymaliśmy w roku ubiegłym z Niemiec (13.560 tys.), z kolei z Francji (5.395 tys.), Gdańska (4.122 tys.), Austrii (3.568 tys.), Czechosłowacji (2.984 tys.), USA (2.823 tys.), Palestyny (2.512 tys.), Wielkiej Brytanji (1.709 tys.), ZSRR (1.206 tys.), Belgii (1.159 tys.). Najmniej listów wysłaliśmy do Liberji (462), najmniej otrzymaliśmy z Cypru (1144).

W obrocie z Polską zagranicę ciekawe zjawisko stanowi wzrost obrotów kartek pocztowych z opłaconą Odpowiedzią, a mianowicie z 48.848 w roku 1929 do 64.172 w roku 1935 wobec 31.476 w roku 1934. Świadczy to o zubożeniu naszej emigracji. Dodatnim objawem jest ciągłe zmniejszanie się nieopłaconych listów w obrocie z Polski za granicę (z 385 tys. w roku 1927 do 50 tys. w roku 1935), opłaty bowiem za listy bez znaczków pobiera całkowicie poczta w kraju przeznaczenia.

W spadku przesyłek listowych, najbardziej intensywnym w latach 1932—1933, nastąpił w roku 1934 w porównaniu z rokiem 1929 zwrot i odłód poziom obrotów wykazuje tendencję ciągłego wzrostu. Nieprędko jednak uda się nam dogonić Szwajcarię, która choć ma mieszkańców 8 razy mniej niż Polska, koresponduje 8 razy więcej niż my.

M. D.

Min. spraw zagranicznych Włoch uda się do Budapesztu

WIEDEN, (Pat). „Telegraph“ pisze w korespondencji z Rzymu, iż z okazji konferencji 3-ich państw, która wkrótce odbędzie się w Wiedniu min. Ciano uda się również do Budapesztu, by nawiązać osobisty kontakt z rządem węgierskim.

Dwa zasadnicze pytania pod adresem Niemiec

LONDYN, (Pat). Według „Daily Telegraphu“ w miarodajnych kołach brytyjskich panuje przekonanie, że rozmowy dyplomatyczne, celem przygotowania konferencji lokalnej, rozpocząć się winny od wysondowania stanowiska Niemiec co do dwóch zasadniczych spraw, wysuniętych w swoim czasie w kwestjonariuszu brytyjskim:

1) czy Niemcy uważają, że stan nierówności

narzucony im przez traktat wersalski został definitywnie usunięty.

2) czy Niemcy wciąż jeszcze stoją na stanowisku, że mniejszości niemieckie w sąsiadujących państwach stanowią część składową narodu niemieckiego.

Negus odwołuje się do trybunału haskiego

LONDYN, (Pat). Reuter dowiaduje się, iż Haile Selasie zwrócił się do trybunału haskiego domagając się zwołania nadzwyczajnej sesji trybunału międzynarodowego.

Wzmogły się niepokoje w Palestynie

JEROZOLIMA, (Pat). Z okazji żydowskiego nowego roku wzmogły się niepokoje w całej Palestynie. Kolonia i plantacje pomarańczy w Messionna zostały czterokrotnie zaatakowane przez Arabów, którzy ostrzelali kolonję gęstym

ogniem. Przez całą noc w okolicach Jerozolimy trwała strzelanina. Rurociąg naftowy został poważnie uszkodzony w pobliżu m. Amfulem.

Tegoroczne urodzaje

WARSZAWA, (Pat). Główny Urząd Statystyczny dokonał prowizorycznych obliczeń przpuszczalnych zbiorów 5 głównych ziemiopłodów w Polsce na podstawie 4000 sprawozdań korespondentów rolnych z połowy miesiąca sierpnia r.b.

Jak wynika z obliczeń tych, tegoroczne zbiory w stosunku do roku ubiegłego przedstawiały się następująco:

Pszenvica 45,6 procent, żyto 3,4 proc., jęczmień 0,7 proc., owsa 41,1 proc., ziemniaki 1,3 procent.

Prawdopodobne zbiory wymiosą (w milionach kwintali): pszenicy około 21,2, żyta ok. 63,9, jęczmienia ok. 14,6, owsa ok. 26,3, ziemniaków ok. 320,7. Szacunek ten jest przybliżony i może odbiegać od ostatecznych obliczeń, dokonanych w późniejszym czasie przez władze administracji ogólnej przy pomocy komisji gminnych i powiatowych.

Nagi przywiązany łańcuchem do ściany

Opleka ojca nad umysłowo chorym

Władze policyjne dokonały u jednego z gospodarzy w Rumienicy (pow. lubawski) Antoniego Jaworskiego, niezwykle odkrycia. Mianowicie w ciemnej komorze znaleziono przywiązanego łańcuchem do ściany obrobionego nagiego mężczyzny, znajdującego się w stanie zupełnego wycieńczenia.

Okazało się iż jest to syn Jaworskiego 32-letni Władysław, którego nieludzki ojciec więził od dłuższego czasu. Uwolniono go z łańcucha i oddano pod opiekę zarządowi gminy w Prątnicy.

Jaworski zeznał iż więził syna dlatego iż ten, jako umysłowo chory, stał się niebezpieczny dla otoczenia, a nie chciał go leczyć w obawie dużych kosztów. Należy zaznaczyć, że Jaworski jest zamożnym gospodarzem na 80 morgach.

Na froncie szkolnym w ZSRR.



„BIEZPRIZORNYJE“.

Bieżący rok szkolny w ZSRR, według przewidywań i planów radzieckich czynników miarodajnych, miał być przełomowym rokiem na zaniedbanym odcinku t. zw. budownictwa kulturalnego. Po różnego bowiem rodzaju eksperymentach w dziedzinie szkolnictwa powszechnego i średniego, które przyczyniły się do obniżenia poziomu uczącej się młodzieży również w szkołach wyższych — władze radzieckie, postanowiły uciec się w tej dziedzinie do dawnych przedwojennych metod nauczania.

W związku z tem została zwrócona baczniejsza uwaga na nauczycieli, którzy nie tylko pobierają głodowe pensje, ale którym tych pensyj miesiącami się nie wypłaca.

9 kwietnia 1936 r. „w celu podniesienia poziomu pracy w szkołach — jak głosi dekret o podwyższeniu płacy za robkowej dla nauczycieli — podniesienie materialnego zabezpieczenia nauczycieli szkół początkowych, średnich, niepełnych średnich i pedagogicznych oraz w celu zachęty do pracy najbardziej wykwalifikowanych pedagogów“ — została ustanowiona nowa różniczkowana ta bela płac dla pracowników wspomnianych zakładów naukowych. Przyczem różnicowanie w płacach, tak, jak i we wszystkich krajach kapitalistycznych, zostało przeprowadzone w zależności od kwalifikacji, wysługi lat, zajmowane go stanowiska, miejsca zamieszkania i t. d. Rozpiętość jaką wspomniany dekret ustanowił waha się od 150 do 600 rubli miesięcznie, co w warunkach radzieckich, gdzie para najwykniejszych buciaków kosztuje przeszło 100 rb., nie mówiąc już o drożyznie innych artykułów pierwszej potrzeby — należy uznać za najniższe minimum życiowe.

Został również opublikowany dekret wprowadzający rangi nauczycielskie i ustalający tytuły: **nauczyciela szkoły powszechnej, nauczyciela szkoły średniej oraz zasłużonego nauczyciela.**

W myśl tego dekretu, tytuł nauczyciela szkoły powszechnej, mogą zdobyć te osoby, które mają ukończony średni pedagogiczny zakład naukowy i zostały

przez odnośne organy uznane za nadające się do pracy pedagogicznej.

Tytuł nauczyciela szkoły średniej — osoby, które ukończyły wyższe pedagogiczne instytuty lub uniwersytety i zostały przez odnośne władze uznane za nadające się do pracy pedagogicznej.

Osoby zaś, które aż do momentu ukazania się cytowanego dekretu zajmowały się pracą pedagogiczną w szkole powszechnej lub średniej, lecz nie mają ukończonych odpowiednich zakładów naukowych, obowiązane są zdobyć kwalifikacje najpóźniej do 1 września 1938 r.

Wreszcie tytuł zasłużonych nauczycieli może być przyznany przez rady komisarzy ludowych republik związkowych, tym nauczycielom szkół powszechnych i średnich, którzy „szczególnie odznaczyli się swą wychowawczą — pedagogiczną działalnością“.

W celu uzupełnienia kadr pedagogicznych zezwolono na powrót do szkoły również nauczycielom przedwojennym, którzy z tych lub innych względów, byli przez władzę radziecką wyrzuceni ze szkolnictwa.

Zakończeniem tej „nowej“ polityki w stosunku do dotąd zaniedbanego nauczyciela, miało być postanowienie CK. partii komunistycznej z 4 lipca 1936 r. **„O pedagogicznych zniekształceniach w systemie komisarjatów oświaty“.** To „historyczne“ postanowienie, ku największemu zdziwieniu od lat popieranych pedologów radzieckich, — uznało bardzo szeroko rozpowszechnioną w Rosji radzieckiej **pedologię, za naukę burżuazyjną i szkodliwą, którą należy potępić i niezwłocznie wyrugować z zrównania z teorji jak i praktyki szkolnictwa radzieckiego.**

Postanowienie, w swem zakończeniu głosiło:

- 1) Restytuować całkowicie w prawach pedagogiki i pedagogów.
- 2) Likwidować ogólną pedologię w szkołach i wycofać pedagogiczne podręczniki.
- 3) Polecić komisarjatom oświaty RSFR, i komisarjatom oświaty innych republik, zbadać na nowo szkoły dla dzieci spóźnionych w rozwoju i w większości przeprowadzić je do szkół normalnych.
- 4) Uznać za niestuszne postanowienie komisarza oświaty RSFR, o organizacji pedagogicznej pracy i postanowienie Rady komisarzy RSFR, z 7 marca 1931 r. „o organizacji pedagogicznej pracy w republice“.
- 5) Znieść wykładanie pedologii jako odrębnej nauki.
- 6) Skrytykować w prasie wszystkie dotąd wydane teoretyczne książki teraźniejszych pedologów.
- 7) Pedologów — praktyków uważać za pedagogów.
- 8) Zobowiązać komisarza oświaty RSFR, przedstawić w ciągu miesiąca sprawozdanie w CK. partii o wykonaniu niniejszego postanowienia.

Postanowienie, kierowanego przez nieomyślnego Stalina C. K. partii bolszewickiej, równa się, jak wiadomo w ZSRR, nie podlegającemu żadnej dyskusji rozkazowi. Toteż już nazajutrz w prasie bolszewickiej, która przez kilkanaście lat uważała pedologię za „samodzielną naukę o rozwoju nowego socjalistycznego człowieka“ — można było czytać najprzeróżniejsze enuncjacje, potępiające „faszystowsko — burżuazyjną naukę pedagogiczną“ i wychwalające „największe go wychowawcę wszystkich czasów tow.

Stalina“. W tem „krytykowaniu“ pedologii, „wziął“ udział również i najwybitniejszy jej przedstawiciel w Rosji radzieckiej, powszechnie znany i ceniony uczony, prof. A. Zalkind. Jego jednak „pokajanijsza“ było bardzo dramatyczne, albowiem swą krytykę przypieczętował samobójstwem.

„Wyzwolenie szkoły radzieckiej“ z „pedologicznej bagna faszystowskiego“, które miało rozpocząć „nową erę w dziejach szkolnictwa ZSRR“, okazało się wielkim bluffem. Pedolodzy co prawda zostali przy pomocy zarządzeń administracyjnych zlikwidowani. Lecz dla przesunięcia szkolnictwa radzieckiego na „nowe socjalistyczne“ tory — nie wystarczyło wydać rozkaz. Już 31 sierpnia, „Prawda“ w artykule wstępnym, była zmuszona stwierdzić, że pomimo całej paruniesięcznej kampanji autopedologicznej, dla należytego przygotowania roku szkolnego, ze strony odnośnych organów **„zrobiono mniej i gorzej niżeli trzeba było zrobić“.**

Rozpoczęty 1 września nowy „przełomowy“ rok szkolny, zdaniem „Prawdy“ jest taki, że „w kaliniskim obwodzie brakuje 359 nauczycieli, w iwanowskim — 103, w kraju saratowskim — 245, w kraju Zachodnio — Syberyjskim 3.564“. „Nie lepiej — pisze dalej „Prawda“ — przedstawia się sprawa i w innych obwodach“.

Oprócz tak poważnego braku sił nauczycielskich należy dodać nadzwyczaj niski ich poziom. Ta sama „Prawda“ podaje, że z pośród 270.000 nauczycieli według danych komisarjatu oświaty RSFR, — 160.000 nauczycieli szkół powszechnych nie posiada wykształcenia średniego, 75% nauczycieli szkół średnich nie posiada wyższego wykształcenia t. j. zgodnie z wyżej omówionym postanowieniem z dnia 10 kwietnia nie ma prawa wykładać w szkole średniej. „A uzupełnienie kwalifikacji idzie tak powolnym tempem, że zdaniem „Prawdy“, w żadnym wypadku nie ma pewności, że nauczycielstwo uzyska potrzebne kwalifikacje do 1 września 1938 r., jak tego wymaga ustawa“.

Powyższe dane nie mogą być jednak uważane za pełne. Nb. statystyka w tej dziedzinie w ZSRR, jest tak zaniedbana, że przy omawianiu spraw szkolnictwa źródła bolszewickie w ZSRR, operują jedynie danymi dotyczącymi Rosyjskiej Federacji. Jak przedstawia się sprawa w pozostałych republikach związkowych — o tem prawie zupełnie brak wiadomości. Ale i w RSFR, przytoczone dane o poziomie nauczycieli, należy skorygować przez statystykę podaną 15 kwietnia 1936 r. na X zjeździe komsomolu, przez Andrejewa, jednego z sekretarzy CK. partii bolszewickiej. Otóż według Andrejewa w poszczególnych szkołach w RSFR, w roku szkolnym 1935-36 było 38,4% nauczycieli z niższym wykształceniem, 63,7% z niepełnym średnim, i tylko 1,5% z wyższym pedagogicznym wykształceniem. W niepełnych zaś średnich i średnich szkołach było 9% nauczycieli z niższym wykształceniem, 66% z średnim wykształceniem i tylko 24% miało wykształcenie wyższe.

Oczywiście, że tego stanu rzeczy nie sposób zmienić na lepsze, przy pomocy najbardziej energicznych zarządzeń administracyjnych. Z „Komsomolskiej Prawdy“ z 10 września dowiadujemy się, że rozpoczęte „sprawdzenie“ wiedzy nauczycieli w celu nadania im tytułów nauczycieli szkoły powszechnej lub średniej, świadczy, iż poziom jest tak niski, że np. w obwodzie moskiewskim, zaledwie 25% otrzymało wymagane tytuły, 75% pozostawiono na jeden rok pod warunkiem dokończenia się, 5% pozostawiono praw nauczania. „Prawda“ z 14 września podaje jeszcze ciekawsze dane. Nowe dyplomy, przysługujące tytułu nauczania, miały być wydane do początku roku szkolnego dla 200.000 nauczycieli. Ze względu jednak na niski poziom wydano zaledwie 5.000 w komisarjacie oświaty było zarejestrowanych 3500 dyrektorów szkół średnich. Komisarjat jednak przyznał prawo zajmowania tych stanowisk tylko 1300 dyrektorom. „Izwiestja“ zaś z dnia 11-go września opisują rezultaty „sprawdzenia“ wiedzy w mieście Stalinsk, gdzie na 100 przeegzaminowanych nauczycieli, 27-miu przyznano tytuł nauczyciela, 57-miu pozostawiono warunkowo, 16-tu pozbawiono praw nauczania. Jednak, jak twierdzi „Izwiestja“, poziom tych, którzy pozostali w szkole jest nadzwyczaj niski. Twierdzenie swe dziennik ilustruje następującymi przykładami. Nauczyciel geografji w szkole średniej Bunejew, wie gdzie jest stolica Rosyjskiej Federacji, nie wie natomiast gdzie jest stolica Związku Radzieckiego. Nauczyciel Czerkasow, na zapytanie gdzie znajduje się stolica Anglii — odpowiada: „w Wiedniu“, miasto Genewa — „w Warszawie“. Nauczycielka Złotarewa, na pytanie, jak nazywa się stolica Turcji — odpowiedziała: „Madryt“, a Hiszpanji — „Rzym“. Niektórzy nauczyciele nie mogli odpowiedzieć, gdzie znajduje się Kijów, Charków, Baku, nie mogli wymienić republik wchodzących w skład Związku Radzieckiego i t. d. i t. p.

Wszystko to, w dostatecznej mierze świadczy, że rok bieżący bynajmniej nie będzie rokiem przełomowym na odcinku t. zw. budownictwa kulturalnego. Co więcej, ta pierwsza garść alarmujących wiadomości z frontu szkolnego, pozwala przypuszczać, że spowodowany przez rozgromienie pedologii, pewien chaos w dziedzinie nauczania, nie zostanie tak prędko opanowany, jak to przypuszczały władze radzieckie. Cytowana bowiem „Prawda“, stwierdza, że w związku z zerwaniem z pedologią bieżący rok szkolny, został rozpoczęty nawet bez opracowania programów podstawowych przedmiotów. „W tym sensie — pisze „Prawda“ — szkoła przystąpiła do nowego roku pracy prawie zupełnie nieuzbrojona“. Poza tem, należy nadmienić, że prawie codziennie, prasa melduje, o nieodremontowaniu budynków szkolnych, braku podręczników i innych pomocy naukowych, co razem wzięte wytwarza dużą dezorganizację na odcinku powszechnego i średniego nauczania i bynajmniej nie rokuję lepszych wyników od lat poprzednich.

V. V.

„Goniec Wileński“

Ukazało się w Wilnie nowe pismo „Goniec Wileński”. — Podtytuł: „organ polskiej myśli radykalnej”. Obok nagłówka wykrzykniki „Niech żyje idea narodu!”, „Precz z marksizmem” i t. p.

Pismo bardzo młode, bo wczoraj wyszedł dopiero Nr. 3.

Nie wiemy czy „Goniec Wileński” będzie ewenementem trwałym i wyraził myślenie takie wątpliwości, bo przecie ukazywało się w Wilnie dużo rozmaitych gazet codziennych, które umarły w wieku nietrwałym.

W każdym razie „Goniec Wileński” różni się bardzo od wielu innych pism 10-letnich, groszowych. Pomimo przystępnej ceny pismo jest raczej obliczone na inteligencję, myślącą politycznie. Mamy takie wrażenie, że nie redagują tego dziennika zawodowcy a ludzie w dzieńnikarstwie nowi.

„Goniec Wileński” polemizuje ze „Słowem”, z artykułem Stanisława Mac kiewicza p. t. „Pohamowanie argumentów”. „Goniec” stara się udowodnić, że możliwy jest u nas system totalny, a zwłaszcza zbija argument jakoby system totalny musiał sprowadzić do absurdum problem narodowościowy.

Odpowiedź na to damy taką.

Obecność w Polsce mniejszości narodowych nie jest rzeczą oczywistą okolicznością pomyślną, jednak w żadnym wypadku nie wykluczającą możliwości monopartyjności na rodzie — gospodarza, który do pokratymicznych mniejszości narodowych ustosunkowuje się życzliwie i opiekuńczo.

Obecnie istniejące partie i partyjki nie mogły znaleźć języka porozumiewawczego z temi mniejszościami li tylko dlatego, że doktryny tych partii nie miały charakteru całościowego. Głosząc hasła jawowe, lub wsteczne, nie dysponując szerokim rozmachem programowym w odniesieniu do swego narodu, jakież mogły znaleźć rozwiązanie tak delikatnej sprawy jak kwestie mniejszościowe?

Kierunek rozwoju doktryny faszystowskiej rozporządzającej potężną dynamiką znajduje i w odniesieniu do mniejszości na redowych sposoby ustalenia trwałej zgody i współpracy. Doktryna faszystowska, to wszak całościowość, tak myślenia, czy uczucia do prowadzonego do logicznego końca, to koncepcja wyczerpująca wszystkie zagadnienia, jeśli nie w postaci pisanej teorii programowej, to w postaci linii zasadniczej, dominan-ty. Nie masz bardziej fałszywego twierdzenia jak to, że faszyzm wyklucza ugodę z mniejszościami narodowymi (oczywiście z wyłączeniem Żydów) zamieszkającymi na obszarze danego państwa. Jeśli mowa o asymilacji, to faszyzm przeciwny jest asymilacji przy musowej, przy ażejcie sposobów i sposobów-ków dobrze wszystkim znanych. Faszyzm dąży będzie do asymilacji przede wszystkim uczuciowej, kierując się wytycznymi, właściwymi jego ideologii. Wytyczna faszyzmu przy rozstrzygnięciu takiej kwestji jest taka: włączenie wszystkich narodowości w orbitę rozwojową narodu — gospodarza przez udzielenie im wszystkich dobrodziejstw nowego ustroju społecznego i zagwarantowanie w sposób szczerzy wszystkich swobód kulturalnych.

Przykład podobny mieliśmy u nas z jak najlepszym skutkiem w czasach Jagiellonów, przywiązując do idei niepodzielnej Rzplitej litewską i ruską szlachtę w drodze przyznania im wszystkich praw i swobód szlachty polskiej z równoczesnym zagwarantowaniem ich odrębności kulturalnej i językowej.

Wywody bardzo znamienne

Młodzi narodowcy nie wołają o politykę eksterminacyjną w stosunku do mniejszości, nie mówią o wystąpieniu i niszczeniu, ale domagają się konstruktywnego programu na wielką skalę i mówią o zapewnieniu swobodnego rozwoju kulturalnego.

Co więcej powołują się na przykład epoki Jagiellonów, na t. zw. koncepcję Jagiellońską programu wschodniego.

Co się zmieniło?

Czy może ci młodzi zeszli ze stano-wiska nacjonalistycznego? Napewno — nie!

Prostu rozwój myśli politycznej, rozumienie naszej sytuacji i naszej roli na Wschodzie. Prostu brak szablony staroświeckiego.

Poza tem, chcemy w to wierzyć, wzrost poczucia odpowiedzialności za Polskę.

W ostatnich czasach dostrzegamy w całym młodym obozie nacjonalistycznym znaczne pogłębienie a zarazem jakby wprost poczucie odpowiedzialności.

Notujemy to jako objaw pomyślny.

P.

Wagonetki bez obsługi zderzyły się z parowozem

W dniu 18 bm. o godzinie 8,05 przy zbiegu ul. Dobrej Rady i ul. Legionowej, na torze ko- zel wątkotorowej zderzyły się 4 puste wagonetki z parowozem. Ofiar w ludziach niema.

Jedna wagonetka została całkowicie rozbita,

Zwłoki dziecka w zgłiszczach pożaru

W dniu 17 bm. w odosobnionym domu Józefa Miedziuchy w kol. Zamosze, gm. Kozłów szczyzna, w czasie nieobecności domowników wybuchł pożar, który strawił doszczętnie dom mieszkalny wraz z urządzeniem wewnętrznym.

Okolice góry Szyszkinińskiej zięją niebezpieczeństwem

Donosiliśmy niedawno o dwóch wybuchach pocisków, znalezionych w okolicy Góry Szyszkinińskiej, z których jeden zakończył się tragiczną śmiercią dwóch chłopców, a drugi porażeniem kobiety.

Widoczne okolice Góry Szyszkinińskiej obfitują w tego rodzaju znaleziska. Wczoraj bowiem 14-letni chłopiec, uczeń szkoły powszech-

nie zaś są częściowo uszkodzone. Zderzenie na- stąpiło z tego powodu, że ze stacji towarowej z nieustalonej narażenie przyczyniły jechały 4 pu- ste wagonetki bez obsługi.

Po ugaszeniu pożaru w zgłiszczach znaleziono zwłoki pięcioletniego syna Miedziuchy.

Przypuszczają, że dziecko pozostawione bez opieki spowodowało pożar i nie udało się wydo- stać się z płonącego domu.

nr. 4, przechodząc ulicą Jar obok Góry Szy- szkińskiej znalazł granat ręczny. Na szczęście chłopiec pamiętał o tragicznej śmierci dwóch rówieśników, to też nie manipulował odnalezio- nym granatem, lecz zawiadomił rodziców.

Rodzice — policję.

Granat przesłany został do władz woj- skowych.

Zabójstwo

Na drodze do Postaw zastrzelona została z zasadki Nadzieja Krywienkova ze wsi Studzie- nice, jadąca z ojcem do Postaw.

O morderstwo podejrzany jest mąż z którym zabiła nie żyła od dwóch i pół lat.

Przygoda w straganie

Właściciele straganów w Halach miejskich uskarżają się na niezłowne ich zdaniem zarzą- dzenie Zarządu Miejskiego co do godzin otwie- rania i zamykania straganów. Wszystkie straga- ny, za wyjątkiem spożywczych, otwierane są o godzinie 9 rano.

Jest to dla nas czas bardzo niedogodny, naszym odbiorcą jest prawie wyłącznie wieś- niak, przybywający na targ. Wieśniak już o go- dzinie 7—8 jest wolny, chce czempredziej na być co mu potrzeba i wrócić do wsi. Przez ca- łą noc nie spał, zmęczony się i chce czempred- dziej wyjechać. Tymczasem stragany są zamknię- te. W wielu wypadkach targ wyszłby się wprost z rąk.

W takich warunkach straganiarze nie prze- strzegają ściśle przepisów o godzinach handlu, troszcząc się jedynie o to, żeby dzielnicy nie spał protokółu.

Wczoraj zanotowano następujący, nie pozba- wiony cech humorystycznych wypadek:

Kacewa jest właścicielką straganu gotowego ubrania. O godzinie pół do 9 rano przychodzi do straganu, gdzie już znajduje się „czatach” trzech wieśniaków. Chcą nabyć ubrania.

Niech zaczekają pół godziny — prosi.

Leż wieśniacy nie chcą czekać.

Kacewa ogląda się na wszystkie strony, ot- wiera stragan i wypuszcza kupujących, zamyka- jąc szczerze drzwi. Ale zjawia się jak z pod- ziemi dzielnicy. Wytrawnym okiem przez szpary dostrzega w straganie ruch:

— Proszę otworzyć!

Straganiarce dech zamiera w piersi. Wpada jednak na „genjalny” pomysł: „Ukryję was”.

Wieśniacy kładą się na podłogę, straganiar- ka zryka na nich stos ubrań.

— Gdzie są kupujący? — pyta policjant.

— Nikogo niema, szanowna władzo.

Dzielnicy spostrzegła kupę nawalonych w beczkach ubrań, lecz nie zwraca to jego zbyt- niej uwagi. Lecz podstęp Kacowej nie udał się jednak. W chwili, kiedy policjan zabierał się już do odejścia spod stosu ubrań, rozległ się nagle krzyk:

— O Jezu.

Jak się okazało, policjant nastąpił na rękę jednego z ukrytych, co spowodowało krzyk.

Protokół był muiowany...

Jak się dowiadujemy, właściciele straganów postanowili zwrócić się do Zarządu Miejskiego oraz do Starostwa z prośbą o wprowadzenie dla Hal Miejskich innych godzin handlowych

Zamach samobójczy i napad

Wczoraj wieczorem przechodnie posłyszeli przy wejściu do kościoła św. Jakóba, w ogród- ku, tiumbione jęki. Na ziemi wyla się w kon- wulsjach młoda niewiasta.

Wypróżniona flaszką od esencji octowej, którą znalazła przy niej, świadczyła wymow- nie o tem, co zaszło.

Szpital nieścił się tuż. Przeniesiono więc- ją do szpitala św. Jakóba. Nazywa się Włady- sława Minkiewiczowa. Gdzie mieszka i co sko- niła ją do desperackiego kroku nie chciała ze- znać. Przesłuchajacemu ją posterunkowi oświad- czyła kategorięcznie:

— Jest to moja sprawa osobista i nikogo nie może obchodzić...

Być może, miała rację.

Kazimierz Rogiński z kol. Dworzyszcz, gm. holszańskiej, pow. oszmiańskiego, doniósł po- licji, że w dniu 12 bm. około godz. 22-ej, jakiś nieznany mu mężczyzna wiał przez okno do jego mieszkania, ścigał go z pieca na zie- mię, uderzył twardym narzędziem w twarz i za- brał z szafy 4 ruble ros. w banknotach. Na wszelki przez Rogińskiego krzyk napastnik znikł, uciekając przez okno. Następcza się przy- puszczenie, że Rogiński został pobity z zemsty.

P. Wojewoda zwiedził Uniwersytet Ludowy w Prudyszczu

Wczoraj wojewoda wileński L. Bociański w towarzystwie posła Władysława Kamińskiego zwiedził nowobudowany uniwersytet Ludowy w Prudyszczu, pow. wileńsko-trockiego. (B)

Zmarł inż. C. E. Bogdański

W dniu 17 bm. w Garbatce, wojew. kieleckiego, zmarł ś. p. inż. Czesław Ed- ward Bogdański, h. naczelnik służby drogowej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie.

Dzięki nieprzeciętnym zdolnościom śp. inż. Bogdański oddał wielkie usługi kolejnictwu polskiemu i za prace poło- żone w tej dziedzinie został odznaczony złotym Krzyżem Zasługi.

Ceniony przez kolegów dla swych za- let osobistych i wielkiego zasobu wie- dzy fachowej śp. inż. Bogdański zjednał sobie ich sympatię, a jako przełożony był łatwy i dostępny w obcowaniu i po- wszechnie lubiany.

Wiadomość o jego zgonie dotknęła boleśnie wszystkich jego kolegów i pod- władnych.

Cześć jego pamięci!

Utonął

14 bm. Jan Łukoj przejeżdżał łodzią w to- warzystwie trzech znajomych przez Wilię ze wsi Downaryszki do zaśc. Kiewaciszki, w pow. święciańskiego. W pewnej chwili łódź się prze- wróciła i wszyscy wpadli do wody. Łukoj utonął, pozostali zaś uratowali się. Zwłok na- razie nie znaleziono.

Inż. Merson przebywa w szpitalu

Jak informują, wiadomość o aresztowaniu inż. Mersona miała się z faktycznym stanem rzeczy.

Inż. Merson jest chory i przebywa obecnie w szpitalu kolejowym na Wilej Łapie. (c)

Eksport w sierpniu z terenu Wileńskiej Izby Przem-Handl.

ZBOŻA, STRĄCZKOWE i t. p. Podaż zboża po nowych zbiorach była niewielka i dlatego eksport utrzymywał się nadal na niskim pozo- mie. Wywieziono 210 t. jęczmienia, 100 t. ow- sa, 54 t. gryki i 30 t. żyta do Gdańska celem dalszego reeksportu.

GRZYBY ŚWIEŻE. Wywieziono około 11 tys. kg. grzybów świeżych (głównie kurek) do Niem-iec.

GRZYBY SUSZONE. Wywóz grzybów suszo- nych wyniósł około 2.000 kg. i kierował się głównie do USA, Niemiec i Francji.

GRZYBY KONSERWOWANE. Wywóz konser- wów grzybowych do Francji i około 300 kg. do Meksyku.

ROSLINY LECZNICZE. W związku z osłabie- niem popytu eksport ziół wykazał pewien spa- dek. Wywieziono ogółem 8.000 kg. ziół głównie do Niemiec, a ponadto — Anglii, Austrii, Belgii, Czechosłowacji i Francji.

KONIE ROBOCZE. Wywóz koni znacznie spadł w porównaniu z miesiącem poprzednim. Wywieziono zaledwie 70 sztuk do Holandji i Anglii.

TRZODA CHLEWNA. Wywieziono do Nie- miec w ramach umowy polsko - niemieckiej około 96 tys. kg. trzody chlewnej.

RAKI ŻYWE. Eksport raków kierował się głównie do Niemiec i wyniósł w miesiącu lip- cu około 16.000 kg.

JAJA. Wobec trudności zbytu eksport jaj o graniczył się tylko do dwóch wagonów przezn- czonych do Anglii i pół wagonu do Austrii.

SZCZECINA I SIERSĆ ZWIERZĘCA. Wyeks- portowano z rejonu białostockiego około 1.300 kg. szczeciny do Anglii oraz 64.000 kg. sierści do Anglii, Holandji i Niemiec.

ODDZIERNKI SKÓR. Wywieziono do Niemiec 19.000 kg. mizdry wartości około 6.500 zł.

SKÓRY SUROWE. Wywóz skór celem dalszego reeksportu około 4.000 sztuk skór oraz 1.000 sztuk do Niemiec. Ponadto wywieziono na sumę zł. 24.000 — skór futrzanych.

REKAWICZKI SKÓRZANE. Pewne ożywie- nie w eksporcie rekawiczek zanotowane w mie- siącu poprzednim — w sierpniu wzrosło się je- szcze bardziej. Wywieziono ogółem rekawiczek w sierpniu na sumę ponad 72.000 zł. (w lipcu 20.000 zł.) głównie do Anglii, a następnie do Związku Północn. Afryki i Syrii.

BIAŁOSTOCKI PRZEMYSŁ WŁÓKIENNI- CZY. W sierpniu eksport w porównaniu z mie- siącem poprzednim wykazuje wzrost ilościowy o 50 procent. Nie jest to jednak zjawisko cha- rakterystyczne, na którym można byłoby osnu- wać pewne wnioski o ogólnej sytuacji ekspor- towej sezonu. Wzrost ten spowodowany został zbieżnością terminów większych wysyłek w sierpniu. Ogólny eksport włókienniczy w sier- pniu r. b. wyniósł około 467.000 kg na sumę prze- szło 1.500.000 zł.; z czego tkanin wełnianych wywieziono na przeszło 1.100.000 zł., za pleców, na przeszło 300.000 zł. Największym odbiorcą był rynek chiński.

WŁÓKNO LNIANE. W handlu lmem okres sprawozdawczy zamknął się małymi obrotami i brakiem wahań cen. Wywóz utrzymał się na ogół na poziomie miesiąca poprzedniego. Wy- wieziono przeszło 300 t. włókna, z czego 212 t. przypada na pakiety targaniec i 35 t. na len trze- pany.

PAPIERÓWKA. Wywóz papierówki do Nie- miec wzrósł bardzo poważnie w porównaniu z poprzednimi miesiącami r. b. i wyniósł około 5.000 t.

MATERJALY TARTE. Wyeksportowano z te- renu działalności Sekcji Eksporterów Materja- łów Targich w Wilnie około 6.000 t. tarcicy głównie do Anglii i Francji.

EKSPORT DYKT. W sierpniu Izby według infor- macji 7 fabryk dykt wyniósł około 3.750 m³. Cena miała tendencję zniżkową.

Wywieziono w sierpniu do Indji Brytyj- skich zaledwie 61 m³ KOMPLETÓW SKRZY- NOWYCH (w lipcu r. b. około 195 m³).

20 wagonów SMOŁY DRZEWNEJ wysłano w beczkach via Gdańsk dla dalszego reekspor- tu. Ponadto wysłano 45 t. smoły w cysternach.

Wyeksportowano 6 cystern TERPENTYNY do Czechosłowacji.

TEKTURA. Wywieziono z okręgu Izby 85.000 kg. tektury brązowej do Anglii, Cypru i Syrii oraz 5.000 kg. tektury białej do Egiptu.

Teatr Muzyczny LUTNIA
D z i ś
otwarcie sezonu zimowego
„TERESINA“

Wiadomości radjowe

UROCZYSTE OTWARCIE NOWEJ RADJO- STACJI WE LWOWIE.

Dnia 19 września t. j. w sobotę nastąpi uro- czyste otwarcie nowej radiostacji lwowskiej, która otrzymała obecnie 50 kw w antenie. Ina- uguracja nastąpi o godz. 16.00. Uroczystość rozpoczyna przemówieniem władz miejscowych i władz Polskiego Radja, poczem nastąpi część koncertowa w wykonaniu orkiestry Tadeusza Serebryńskiego. Koncert reprezentacyjny orga- nizuje rozgłośnia lwowska o godz. 21,00 z udziałem najwybitniejszych solistów. Audyeje te transmitowane będą przez wszystkie radjo- stacje polskie.

TRANSMISJA ZAWODÓW LEKKO- ATLETYCZNYCH.

Polska — Węgry — Belgja.
Dnia 19 września t. j. w sobotę rozgłośnie Polskiego Radja nadadzą o godz. 22.00 nagraną na płyty transmisję ze Stadjenu Wojska Pol- skiego zawodów lekkoatletycznych Polska— Węgry—Belgja. Reportaż ten wzbudzi duże za- interesowanie nie tylko wśród sportowców, ale również wśród całego audytorjum radiowego, interesującego się żywo ruchem sportowym.

„JAKIE PIOSENKI SĄ ŁADNIEJSZE“
spór na fali radjowej.

Jakie piosenki są ładniejsze? Oto temat za- ciętego sporu, jaki prowadzić będą ze sobą w sobotę o godz. 19.00 góral i mazur na fali radjowej. Każdy z nich bronić będzie wytrwa- le swych piosenek i tańców. Jak ten spór bę- dzie wyglądał przekonają się radioluchacze w czasie koncertu w wykonaniu Kapeli Ludowej Feliksa Dzierżanowskiego i solistów.

SZULERANIA KARCIANA

Los rodziny na jednej karcie — Narodziny defraudacji — Samobójstwo — Spółka dyrektora z szulerami

Klatka schodowa jednej z kamienic na przynajmniej jednej ulicy miasta. Dwie kobiety. Starsza i młoda. Prawdopodobnie matka i córka. Obie zdenerwowane prowadzą przyciszoną rozmowę. Młoda gniecie w rękach chustkę i co pewien czas przykłada ją do oczu. Mówi:

— Nie mogę się zdecydować. Przecież nie wiadomo, co potem zrobi.

— Ależ on ma cudze pieniądze, pomyśl tylko...

— Przykro mi. Jak się wytłumaczyć. Tam są TACY PANOWIE, NA STANOWISKACH, mo że nawet jego przełożeni, koledzy...

— Nie bądź dzieckiem. Musisz się zdecydować. Trzeba mu wytłumaczyć. MA DZIECKO, MA ŻONĘ — NIE MA PRAWA STAWIAĆ NA KARTĘ LOSU CAŁĄ RODZINĘ. To potworne.

— Jeżeli powiem, że ma cudze pieniądze, skompromituję go.

— Ale uratujesz od zguby.

— Może stracić posadę.

— Więc spróbuj naprzód wpłynąć na niego, może usłucha, a jeżeli nie, to rób awanturę. Chodźmy... pójdę z tobą.

Rozmowa staje się bardziej nerwowa. Starsza bierze pod ramię młodszą, usiłując prowadzić ją, potem ciągnie. Młoda opiera się. Suchy trzask w pobliskich drzwiach przerywa tę scenę. Z uchylonych drzwi wysuwa się przedkokołowa woźnego i podejrzliwie patrzy w dół, skąd dobiega odgłos kroków męskich. Zarówka elektryczna silnie oświetla klatkę schodową. Zdaleka już widać, że w górę idzie jakiś mężczyzna w starszym wieku. Cywil. Nie budzi podejrzeń. Głowa woźnego chowa się, a po chwili, jakby czego zapomniała, znowu ukazuje się i świdrując oczy zatrzymują się na kobietach.

— Panie, proszę poprosić... pana K. — mówi młoda kobieta podchodząc do drzwi.

— Pana K. — powtarza woźny — zaraz sprawdzę czy jest.

— Ależ jest napewno.

Chwilka denerwującego wyczekiwania i znowu głowa woźnego. Nie, pana K. niema. Ależ zapewniam panią. Wykluczone. NIE MOGĘ PANI WPUŚCIĆ. Klub zamknięty. Ależ wykluczone.

* * *

Szary świt. Ulica budzi się ze snu. Dwie do trzech. Zaspawany dozorca. Kobieta. Prawie biega, ma czerwone zapłakane oczy. Wbiega po schodach. Dzwoni.

— Nie, niema pana M. — Woźny twierdzi stanowczo, zamyka drzwi bezapelacyjnie.

— Puśćcie mnie — pięście zaczynają bębnić w drzwi — puśćcie mnie. Bandyci, złodzieje, puśćcie mnie. Ja tego dłużej nie wytrzymam. SPROWADZĘ TU POLICJĘ...

— A... policję. Może pani wejść. Nie lubimy skandali. Nasz klub najpoważniejszy w Wilnie. Ależ, ma pani nieuzasadnione podejrzenia. Owszem, grają tu w karty, ale męża pani niema. Proszę bardzo tu pierwszy pokój — bilard. Nie ma. Tu drugi — niewinne gry w karty — brydż, preferans. Grosze. Szmendefery, poker. O, nie. PANI MAŻ ZAWSZE PRZEGRYWA DUŻE SUMY? To nie u nas. Ależ proszę nam powiedzieć. Mamy doskonałą opinię w Wilnie.

Pani przebiega gorączkowo po wytwornie urządzonych salonach klubu odprowadzana za ciekawymi spojrzeniami „podchmielonych” mężczyzn.

— Szuka męża. Przegrywa w karty? Nie znajdzie.

Oczywiście nie znajdzie. Gdy pani trochę

skonsternowana opuszcza lokal klubu po wizycie, na którą się zdecydowała po bezsennej nocy, WOŹNY WYPUSZCZA Z KRYJÓWKI PO SZUKTANEGO MĘŻA.

* * *

Sceny takie (podane wyżej — autentyczne) z małymi odmianami powtarzają się co miesiąc w JEDNYM Z „TOWARZYSKICH KLUBÓW” WILEŃSKICH, w którym prosperuje w najlepszym miechwytna dla policji szulernia karciana.

W swoim czasie pisaliśmy o szulerniach karcianych w klubach wileńskich. Szulernie takie prosperowały w paru klubach. Dziś sytuacja zmieniła się. „Konkurencji” dwóch z największych klubów w Wilnie odpadli. Na placu pozostały dwa. Najpoważniejsze, gdzie się gra na setki i tysiące.

Przy pomocy dobrze opłacanych „nagania czy” KLUB POLUJE W PIERWSZYCH

DNIACH MIESIĄCA NA URZĘDNIKÓW instytucji państwowych i prywatnych, zaprasza „kapitałistów”. Tutaj przegrywane są duże sumy pieniędzy „cudzych”, tu rodzą się defraudacje, Z TEM ZWIĄZANA JEST TRAGICZNA ŚMIERĆ JEDNEGO Z GRACZY...

Policja wie o tem, lecz, jak dotychczas, jest bezsilna. Aby oskarżyć klub o tolerowanie hazardu karcianego, trzeba złapać za rękę. Trzeba udowodnić, że od każdego „banku” „dyrektor” klubu pobiera do puszeki dobry procent, że zarabia duże sumy na kartach, że nawet, jak mówią, toleruje ordynarną szulernię. POPROSTU NAPĘDZA GRACZY NA SZULERÓW, OD KTÓRYCH POTEM BIERZE SŁONY PROCENT.

Czas już, aby znani i poważani obywatele zasiadający w zarządach tych klubów „towarzyskich” oczyszcili tę atmosferę.

Przecież większość Wileńian wie dobrze, o jakich klubach jest tu mowa. (w).

KURJER SPORTOWY

Uroczystości w Kuratorium Okręgu Szkolnego

W Kuratorium Okr. szkolnego w Wilnie odbyła się uroczystość sportowa rozdania nagród za regaty wioślarskie i kajakowe. W sali zgromadziło się sporo młodzieży i profesorów.

Sprawozdanie z regat, oraz sprawozdanie z działalności sportowej przystąpi wioślarskiej złożył p. Niewiadomski. Ze sprawozdania tego wynikało, że w tym sezonie młodzież przewiosła 340474 kmtr., mając 3472 wyjazdów. Dzień nie od poprostu odbijało przeciętnie 20 — 30 łodzi. Młodzież organizowała również większe wycieczki turystyczne. Największa wycieczka trwała 42 dni.

Zanotowano więc znaczne ożywienie na przystani.

Ogromnem powodzeniem cieszył się również prowizoryczny basenik pływacki, w którym uczono pływać 5347 pływaków, przeważnie działających w szkołach powszechnych.

Są to przeważnie zasługi energicznego prof.

Niewiadomskiego, który jako kierownik przystani potrafił doskonale zorganizować pracę sportową na przystani.

Po sprawozdaniu prof. Niewiadomskiego głos zabrał nac. Lubojacki, który życzył młodzieży dalszych sukcesów sportowych, apelując jednocześnie do niej, by walczyła fair play. Nacz. Lubojacki w obecności nac. Wrońskiego, nac. Czyżewskiego, kierow. Łuczniaka, dr. Korty i innych rozdał nagrody przednie i dyplomy.

Rozdanie nagród odbyło się w podniosłym nastroju przy ciągłych brawach — to młodzież i profesorowie oklaskiwali zwycięzców regat wioślarskich.

Jesteśmy głęboko przekonani, że w przyszłym roku statystyka przejechanych kilometrów zwiększy się znacznie, a do regat stanie jeszcze więcej młodzieży, która wykaże jeszcze lepszą formę.

Jutro mecz z Cracovią

Już jutro o godz. 15 na stadionie reprezentacyjnym przy ul. Werkowskiej odbędzie się dawno zapowiadany mecz piłkarski o wejście do Ligi między Cracovią a W. K. S. Smigły.

O szansach obu drużyn pisaliśmy już obszernie przed kilku dniami. Dziś więc już tylko przypominamy, że mecz ten dla sportu wileńskiego mieć będzie doniosłe znaczenie. Cennym będzie każdy celny strzał, każdy zdobyty punkt, każda strzelona bramka.

Na sędziego wyznaczony został Michał Frank — sędzia meczów ligowych, dobrze znany na

terenie Wilna ze swej działalności sportowej.

Organizatorzy komunikują, że na mecz wszyscy sędziowie wpuszczeni zostaną bezpłatnie za okazaniem legitymacji z fotografią. Legitymacje honorowane będą tylko Wydz. Spraw Sędziowskich przy P. Z. P. N.

Bezpłatne bilety dla członków Zw. Dziennikarzy Sportowych wydaje sekretariat — ul. Jagiellońska 7 do niedzieli do godz. 12.

Organizatorzy proszą publiczność o wczesniejsze zajmowanie miejsc na trybunie.

Główni aktorzy imprezy Polska — Belgja — Węgry

Program meczów lekkoatletycznych Polska — Belgja i Polska — Węgry, które odbędą się w dniach 19—20 bm. na stadionie WP. pod protektorem prezydenta m. st. Warszawy Stefana Starzyńskiego przedstawia się następująco:

Bieg 100 mtr.: BELGIA Guthy (10,7), V. D. Driesche (11), WĘGRY: Kovacs (10,5), Gyenes (10,6), POLSKA — Trojanowski (10,7), Zasłona (10,9). Rekord belgijski Brechart 10,7. rek. węgierski Sir 10,4, rek. polski Trojanowski 10,7.

Bieg 200 mtr. (tylko w meczu Belgja — Polska): BELGIA: Guthy (22,5), Burg (23,8), POLSKA: Trojanowski (22), Śliwak (22). Rekord belgijski Brochart 22, rek. polski Trojanowski 22.

Bieg 400 mtr.: BELGIA: Prinson (50,8), Bendu (50,3), WĘGRY: Kovacs (48,2), Vadas (48,8), POLSKA: Śliwak (50), Gassowski (50,2). Rek. belgijski Verhaert 49,7, rek. węgierski Kovacs (48,2) rek. polski Bianiakowski 48,8.

Bieg 800 mtr.: BELGIA: Verhaert (1:54,3), Geeraert (1:56,2), WĘGRY: Iglei (1:55,5), Arady (1:56,4), POLSKA: Kucharski (1:51,6), Gassowski (1:57). Rekord belgijski — Verhaert 1:54,3, rek. węgierski Szabo 1:52, rek. polski Kucharski 1:51,6.

Bieg 1500 mtr.: BELGIA: Mostert (3:56,6), Geeraert (3:59,6), WĘGRY: Simon (3:59,6), Iglei (3:55), POLSKA: Kucharski (3:57,7), Noji (4:03,2). Rekord belgijski — Mostert 3:56,6, rek. węgierski Szabo 3:52,6, rek. polski Kusociński 3:54.

Bieg 5 km.: BELGIA: Van Rumst (15:01,6), Cehroeven (15:32), WĘGRY: Simon (14:54,2), Kelen (14:53), POLSKA: Noji (14:33,4), Duplicki (15:32,6). Rekord belgijski: Marechal 15:00,6, rek. węgierski Kolon 14:53, rek. polski Noji 14:33,4.

Bieg 110 m. płotki: BELGIA: Bosmans (15,4), Binet (15,8), WĘGRY: Szabo (15,3), Levente (15,6), POLSKA: Niemiec (15,5), Owens (15,9). Rek. belgijski Bosmans 15,4, rek. węgierski Kovacs 14,8, rek. polski Haspol 15,4.

Bieg 400 m. płotki: BELGIA: Bosmans (53,4), Regemuetter (57,1), WĘGRY: Kovacs (52,9), Heijas (54), POLSKA: Maszewski (57,7), Kostrzewski (54,2). Rek. belgijski Bosmans 53,4, rek. węgierski Kovacs 52,9, rek. polski Kostrzewski 54,2.

Sztafeta 100—200—400—800 m.: BELGIA: Guthy, Burg, Bosmans, Verhaert, WĘGRY: Gyenes, Kovacs, Badas, Iglei, POLSKA: Zasłona, Kozlicki, Śliwak, Kucharski. Rek. belgijskiego i węgierskiego brak, rek. polski 3:19.

Skok w dal: BELGIA: Binet (711), Devilder (664), WĘGRY: Koltai (737), Dombovari (725), POLSKA: Hanke (719), Pławczyk (716). Rekord belgijski Binet 711, rek. węgierski — Balogh 749, rek. polski Nowak 738.

Skok wwyż: BELGIA: Chartier (175), Delcinq (175), WĘGRY: Cserba (188), Kerkovita (190), POLSKA: Pławczyk (196), Hofman (190), Rekord belgijski Henault 186, rek. węgierski Bodossy 196, rek. polski Pławczyk 196.

Skok o tyczce (tylko w meczu Węgry — Polska): WĘGRY: Baesalmasy (404), Csanyi (460), POLSKA: Szrajder (414), Morończyk (396). Rekord węgierski Bascalmasy 404, rek. polski Sznajder 414.

Pchnięcie kulą: BELGIA: Vos (13,20), V. D. Voorde (13,70), WĘGRY: Hervath (15,15), Csanyu (14,58), POLSKA: Fiederek (14,65), Gierutte (15,15). Rekord belgijski — V. D. Voorde 13,70, rek. węgierski Daranyi 15,77, rek. polski Heljasz 16,05.

Rzut dyskiem: BELGIA: Vos (42,57), V. D. Voorde (40,40), WĘGRY: Donagan (47,10), Madarasz (48,4), POLSKA: Gierutte (45,72), Fiedoruk (43,76). Rekord belgijski Vos 42,57, rek. węgierski Remesz 50,73, rek. polski Heljasz (46,26).

Rzut oszczepem: BELGIA: H. Herremans (55,67), J. Herremans (61,76), WĘGRY: Varszegyi (68,23), Makkabi (63,18), POLSKA: Lokajski (73,27), Turczyk (70,53). Rekord belgijski Herremans 61,76, rek. węgierski Varszegyi 68,23, rek. polski Lokajski 73,27.



Obcasami gumowemi
BERSON
i skóra gumowa,
BERSON-OKMA

Dzisiaj regaty wioślarskie i raid motocyklowy

Dzisiaj w Trokach rozpoczyna się wielkie regaty żeglarskie o mistrzostwo jezior Trockich. Bieg główny odbędzie się dopiero 27 b. m., ale dzisiaj i jutro mieć będziemy szereg ciekawych biegów. Jednocześnie odbywać się będą w Trokach regaty młodzieży szkolnej. Zgłoszonych jest 60 żeglarzy.

Dzisiaj po południu wystartują z Wilna — Plac Katedralny — motocykliści, którzy udadzą się do Grodna. Zakończenie raidu w niedzielę o godz. 18 — Plac Katedralny.

Raid organizuje Mot. Klub Sportowy „Strzelec”.

Poradnia sportu pracuje

Bezpłatna poradnia sportowo-lekarska mieszcząca się w Wilnie przy ulicy Wielkiej 48 zbiera w ostatnich tygodniach lata przeszło 300 zwolenników sportu szczybowcowego, a teraz przychodzi do badania pięściarzy i częściowo już narciarzy.

Codziennie poradnia bada 20—30 sportowców. Dr. mjr. B. Gołyński cieszy się serdecznie z tej tak licznej frekwencji młodzieży, a my ze swej strony przypominamy, że poradnia otwarta jest dla panów we wtorki, środy i czwartki od 17—19 godz., a dla pań w piątki od 18—19 godz.

Lekarz sportowy jest przyjacielem każdego zawodnika, a więc mieć trzeba całkowite zaufanie do lekarza, który może nam udzielić niejednej cennej rady przyjacielskiej, jak mamy uprawiać sport, żeby nie przemęczyć organizmu.

Czy film zostanie dopuszczony do zawodów olimpijskich?

Międzynarodowa Izba filmowa zwróciła się do międzynarodowego komitetu olimpijskiego z wnioskiem, aby do olimpijskiego konkursu sztuki obok plastyki, muzyki i literatury dopuścić także film.

Czy Olimpiada zimowa w 1940 r. dojdzie wogóle do skutku

Sekretarz generalny 4-ych Olimpijskich Igrzysk zimowych w Garmisch Partenkirchen Baron le Fort opublikował w prasie niemieckiej artykuł na temat organizacji przyszłych Igrzysk zimowych w 1940 r. Faktem jest — pisze Baron le Fort — że Japonia nie zorganizuje Olimpiady zimowej ze względu na zbyt daleką drogę. Komu powierzona zostanie organizacja tych Igrzysk, zdecydować dopiero posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, który się zbierze w 1937 r. w Warszawie. Nie to jest obecnie ważne, gdzie od będą się przyszłe Igrzyska, lecz czy wogóle się odbędą. Wobec konfliktu z Międzynarodową Federacją Narciarską, jest możliwe, że narciarze odmówią udziału w Olimpiadzie, a wtedy oczywiście Igrzyska nie dojdą do skutku. Sprawa nauczycieli narciarskich, która wywołała konflikt już w Garmisch, jest bardzo skomplikowana i nie wiadomo dotychczas jak zostanie rozwiązana. Dopiero po załatwieniu tego konfliktu, stanie się aktualna kwestja miejsca rozegrania Igrzysk. Jak wynika z artykułu o organizacji ubiega się Norwegia, która ma, zdaniem autora, największe szanse zorganizowania tych Igrzysk.

B. nauczyciel gimnaz.

udziela lekcji i korepetycji w zakresie nowego i starego typu gimn. Przygotowuje do małej i dużej matury. Nauka solidna. Postępy i skutki gwarantowane. Specjalność: polski, fizyka, matematyka. Adr.: Wileńska 32—5 od godz. 11—1 i od 4—7 pp.

Kołdry WATA, WATOLINA
zaul. Oszmianski
Kit i Fajmusewicz

5-ty dzień strajku bezrobotnych

Wczoraj sytuacja strajkowa na robotach miejskich w Wilnie uległa pewnej zmianie. Na kilku robotach część bezrobotnych podjęła pracę. Również na brzegu antokolskim, który jest głównym ogniskiem strajku, kilkunastu strajkujących przystąpiło do pracy.

Delegacja bezrobotnych, w której skład wchodzi także przedstawiciel ZZZ, domaga się w dalszym ciągu podwyżki płac. Fundusz Pracy zaś nie może na to zgodzić się spowodu braku kredytów.

Komitet strajkowy mieszczący się w lokalu ZZZ przy ulicy Orzeszkowej 11, rozpoczął zbieranie gotówki i prowiantu na rzecz strajkujących bezrobotnych.

Onegdaj komitet strajkowy wysłał do centra B. Funduszu Pracy trzech delegatów. (w).

Tabela loterii

Z dnia 17 września

I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

20.000 zł na nry: 19512 134973 154269
10.000 zł na nry: 109914 141089 142927 147088
5.000 zł na nry: 5741 33121 39166
2.000 zł na nry: 38388 46269 62702 80803
1.000 zł na nry: 7632 17734 33727 65334 66442
86579 73780 77915 79185 85109 90319 90408
94617 118610 123269 124969 127204 149528 160464
17208 184569 189041 191216 192055 194256 194551

Wygrane po 200 zł.

194 399 461 629 733 781 983 1266 315
76 432 40 511 52 723 51 73 2002 10 215 86
615 402 3250 53 352 53 701 98 948 4205
29 53 77 432 34 509 65 604 723 3161 886 976
5243 325 82 673 765 867 84 922 6064 73
273 87 624 75 505 52 423 77 769 96 812
10609 86 236 81 471 82 687 97 937 71 9022 212
86 362 71 81 578 895 904

10017 74 528 374 37 806 68 11219 354 563
786 972 12234 338 54 71 72 800 965 13163
6304 485 88 580 604 14023 37 344 61 977
15015 471 521 646 746 75 911 42 16205 36
63 75 608 87 757 848 908 17142 60 78 313
538 59 600 946 18118 36 212 464 551 673
111 19021 273 315 56 93 422 48 82 598 604
915

20111 229 300 61 468 76 630 786 21002
171 96 255 396 70 323 685 806 40 71 995
2070 219 461 600 828 23114 207 381 441
1413 224 82 757 811 24002 205 345 89 480
513 513 33 40 619 59 782 97 25047 50 216 491
511 44 26051 136 202 407 96 530 618 27104
205 16 412 727 897 37 59 75 922 80 28024
1247 338 537 48 918 29044 106 216 354 53
451 513 662 754 84 832

30002 32 470 75 305 52 423 77 769 96 812
31127 332 475 308 52 423 77 769 96 812
32171 57 286 98 305 415 90 837 48 33064
138 364 303 633 85 758 852 988 34248 344
58 696 745 800 61 63 927 38 35050 322 426
32 523 25 605 652 59 729 803 12 905 36444
88 829 78 989 37258 332 447 630 50
35078 130 58 555 603 41 967 39015 209
10 28 69 71 832 504 719 899

40150 305 432 452 723 710 886 908 37
11005 234 96 508 624 44 862 917 42078
66 296 567 649 804 55 43229 485 530 668
325 44129 268 300 36 418 25 35 693 45406
21 550 46147 65 530 681 84 740 60 850 72
427 47054 88 201 42 353 71 497 591 741
328 989 88062 144 296 396 482 524 72 626
839 91 955 86 49033 67 5290 308 402 614
738 889 877

80131 65 70 202 46 793 51280 357 82 428
38 703 68 861 900 16 25068 121 79 206 54
430 515 660 917 90 53022 77 89 93 280
93 366 549 680 776 933 54026 580 944
55187 90 203 419 601 722 29 56050 427
761 57138 415 57 547 62 672 79 700 809
96 58122 281 310 543 783 820 43 91 944
59437 791

60073 179 281 560 67 75 93 933 63 61142
83 256 385 437 530 39 612 51 715 24 73
839 353 62046 289 323 629 83 767 915
63010 79 138 200 39 354 616 46 73 838 987
64025 24 107 223 59 354 427 989 65060 62
110 62 79 438 53 511 681 839 930 81 66024
262 87 404 929 753 86 96 996 67210 348
66 405 545 80 625 787 899 68154 38 84
224 460 699 948 69063 80 88 92 273 439
512 26 28 605 703 9 49 60 921

70263 314 430 80 90 505 51 781 827 77
669 73 71028 115 308 470 709 96 838 91
72039 97 233 378 88 458 688 807 935
73057 466 513 795 837 74002 126 307 607
754 876 944 79056 163 217 469 544 72
767 25

76190 629 859 936 77073 138 527 44 69
648 914 78023 83 144 503 51 684 745 78
84 889 968 79029 82 89 92 256 431 781
832 914 27

80224 37 483 534 646 784 60 81040 54
207 48 71 488 584 681 792 835 904 81 84
82004 142 432 516 46 58 707 811 24 82
922 86 83259 70 536 613 796 868 84011
119 201 553 51 99 831 85146 93 226 398
563 954 88075 77 242 61 97 365 70 500 98
687 720 87188 336 403 807 88038 143 236
300 7 575 76 679 812 938 74 89233 41 65
88 386 426 70 91 99 728 904

90517 649 934 91168 80 38 92 667 833
905 47 91 92027 259 403 65 522 92 613
915 40 93028 79 219 210 22 425 855 603
94078 239 530 64 681 717 813 93 95047
143 212 32 76 77 356 731 858 975 95040
201 300 423 597 607 24 757 869 900 48
71 80 83 97026 193 305 457 622 975 98013
178 221 365 586 645 61 88 700 6 70 93
95036 776 857 904

100000 43 121 406 29 68 726 871 101064
133 36 71 219 345 47 84 455 92 513 74
872 955 102088 147 35 231 631 68 86 444
49 574 86 774 89 103157 77 345 427 631
751 104022 96 118 48 251 79 572 613 29
35 99 840 964 88 105317 53 507 59 98 731
804 14 94 971 90 106152 423 729 70 801
107108 49 399 527 48 910 84 108167 227
83 462 505 38 797 958 109122 28 254 312
92 746 59 79 86 809 12 54 93

110057 106 240 339 69 81 414 927 727
40 839 945 49 81 112124 315 401 62 638
707 82 882 96 112044 516 679 769 848
966 88 113129 294 47 920 632 873 921 63
114076 234 57 316 98 540 630 86 963
115105 206 29 64 343 691 836 92 116136
90 382 804 913 117244 78 454 565 79 793
823 64 118183 223 321 572 642 950 96
119002 111 25 95 227 92 65 344 74 94 451
508 610 50 61 746 873 900 93

120092 290 347 76 471 511 671 964
121021 76 80 141 360 741 92 122022 34
1289 256 60 303 502 53 662 838 123088
172 74 221 36 379 94 590 72 82 84 606 12
33 765 74 124089 130 235 68 438 41
542 79 635 740 884 960 91 125146 204 337
414 25 566 803 17 126175 221 92 365 544
719 943 50 127256 375 447 582 606 11
743 64 813 900 8 90 128009 42 115 64 246
75 536 695 712 843 969 70 129043 164 69
93 389 728 73 826

130040 77 90 123 70 78 363 406 81 350
97 557 60 131060 90 209 504 672 744 68
84 818 927 29 132166 359 442 46 518 26
83 686 852 85 133092 194 343 59 417 42
579 753 813 16 917 76 83 134133 343 49
94 474 570 799 881 135183 483 639 69
733 53 85 136278 301 90 522 68 635 53
74 911 137102 97 228 51 62 376 436 658
957 138195 462 531 40 625 69 87 758
92 21 139049 174 236 473 612 67 701
4 22 27 832 906 23

140001 46 180 84 227 42 76 688 713 32
61 141142 63 203 29 31 80 355 727 142019
53 95 245 63 97 391 688 537 965 143051
466 85 509 31 51 670 814 48 53 144061
78 235 315 23 76 431 618 74 860 985 91
145074 154 271 341 419 46 769 82 928
90 146006 130 287 327 436 47 58 537 58
704 62 73 972 73 147187 293 343 877 901
148089 407 665 87 783 149063 126 96
361 65 67 409 23 521 53 59 80 938
150259 397 446 717 800 151139 42 216
422 579 664 744 860

152147 50 557 68 674 720 62 885 153010 72
294 385 99 484 513 788 856 63 78 980 154132
415 18 51 688 707 874 76 155013 113 47 445
82 502 857 939 158149 92 331 686 730 802 71
89 157104 90 519 39 640 98 848 82 158004 20
88 12149 49 261 54 407 74 92 873 81 671 90
721 159071 105 534 742 840 59
160101 394 97 555 650 705 40 53 96 821
161096 173 542 73 683 80 709 88 343 162088
375 437 505 6 32 42 705 28 53 54 163064 320
44 70 91 329 488 946 971 164150 67 90 216
28 373 447 549 68 773 854 165018 83 178 208
75 470 502 708 18 849 160834 410 84 530 67
713 167026 182 223 50 601 74 89 713 954
168053 178 213 48 377 99 450 671 707 18 57
85 864 67 902 109108 294 385 449 683 808 53
84 994

170085 120 63 216 97 344 435 73 823 649
854 63 171089 114 93 228 318 43 455 515 63
711 31 896 172088 160 345 402 95 835 92 944
173130 92 223 348 69 78 98 586 688 751 901
174003 174 236 85 863 91 414 548 838 51 982
92 175022 34 38 77 86 129 257 394 400 596
834 176212 301 88 543 66 82 734 805 935
177025 38 118 80 204 442 82 554 677 764 808
990 178865 913 38 179081 337 450 577 600
42 747 66 832 72 933

180212 60 452 504 60 68 636 181300 43 182
207 68 498 94 540 629 700 182861 332 797
900 74 183136 343 923 37 184192 250 305
23 413 693 958 184597 501 639 742 186763 821
41 806 86 187038 46 283 303 70 446 83 564
670 809 987 188016 81 101 243 82 353 59 548
88 953 189010 22 182 221 54 371 820 827
190038 63 180 215 313 431 510 666 924 92
191175 257 303 354 72 720 35 66 192208 331 938
92 630 94 773 94 819 988 193116 43 95 233 325
52 610 32 55 849 966 194075 456 73 574 819 80

III ciągnięcie
Wygrane po 200 zł.
195 551 654 712 1145 209 308 41 451
651 66 2281 347 835 45 46 3211 315 73 730
840 4265 382 416 42 620 877 5079 344
6032 300 24 66 582 694 765 7238 379
8262 341 652 967 9160 65 411 84 92 6162
10199 241 508 719 50 924 54 75 11028
523 12136 426 584 29 600 29 909 12017

346 449 995 729 41 853 97 14223 83 953
411 629 15041 86 257 314 537 48 694 894
964 16481 733 993 17090 116 297 572 833
68 917 73 18162 439 19069 927 6066 896
20632 21004 260 326 682 761 64 22639
820 927 91 23253 301 417 626 29 24199 307
464 98 614 740 890 25149 228 63 565 910
26698 838 77 902 27059 521 944 50 28218
758 827 909 29059 145 400 5 360 640 710
578

30045 181 223 800 760 31296 389 575
620 746 903 32237 312 607 907 40 33526
604 68 832 34251 35112 378 506 607 702
31 949 36282 37228 356 400 890 962 39305
76 744 35215 81 599 657 985
41482 42010 70 229 402 592 43430 983
45444 89 555 921 46188 540 667 47030
48363 49241 89 394 414 575 604 714 976
50549 759 823 86 51369 495 514 32038
299 652 746 907 29 53233 54115 216 377
750 838 56126 551 661 57115 559 58260 82
494 60019 178 315 906 42 61024 38
62124 404 37 672 63422 798 64031 188 260
668 793 837 925 27 65086 612 801 66363
420 839 67195 388 472 521 87 606 50 84
68401 52 80 30

70305 30 90 94 425 586 816 71466 626
72332 621 789 943 73007 124 342 90 60
749 872 74089 125 42 202 315 407 33 39
681 716 42 62 93 75222 76105 650 796
77333 935 78008 222 50 431 759 821 79031
87 332 510 830
80104 52 81334 613 978 82059 214 560
727 83212 368 421 532 753 84138 379 924
85017 448 521 671 86042 218 374 85 592
718 987 87019 172 421 513 39 948 88414
846 912 89500 942

90221 392 538 680 91131 454 36 92486
80 856 93014 176 206 94148 367 500 803 34
86 95393 403 802 69 933 71 96343 456 587
690 730 97025 27 75 88 169 83 246 428 52
63 819 93 989 98864 99145 313
100923 101058 74 186 323 479 59 102094
409 503 611 976 103075 123 27 240 519 603
75 842 43 104201 33 453 596 105931 628
106398 107103 416 585 621 712 893 108009
14 206 470 325 53 108440 511 43 65
110347 469 111247 591 958 112454 924
113071 280 965

114004 199 449 5617 78 933 115060 210
116182 322 435 519 732 117618 832 81
118092 244 81 574 601 96 119597 672 91
887
129243 366 601 121280 627 60 122364 649
123048 58 680 763 842 901 5 36 124014 51
141 267 445 543 842 125041 148 467 126044
57 331 127171 99 371 128407 771 968 129003
632 852 930
130402 22 756 62 131055 164 95 299 624
54 736 954 132065 84 88 150 335 624 133658
63 700 894 920 134135 339 743 878 135446
566 782 136122 364 426 87 642 137100 72
283 913 75 138618 58 824 63 139077 825 990
432

140118 897 141012 402 56 798 825 191
142280 386 576 143169 209 14 57 68 96
318 456 144021 227 349 415 145518 635 70
146025 67 125 218 638 62 723 835 147538
797 148257 375 612 149034 132 92 238 91
327 440
150036 128 34 326 44 588 834 36 81 151265
644 152089 142 809 55 153017 142 354 419
302 29 610 154024 368 838 155057 242 86
367 658 720 156585 157191 798 158134 48
62 667 929 476 78 654 755 159059 259 320 79
514 732
160187 219 80 161052 208 520 58 664 970
162059 126 38 229 418 83 606 903 163109
350 402 29 525 654 734 817 164149 359 631
791 872 165379 98 420 303 848 57 94 166120
31 231 36 78 380 932 46 167041 178 96 447
64 593 639 168359 822 169276 311 42 662
742 54 908 172371 465 928 875 173088 149
937 174257 526 641 756 39 985 175234 379
690 176457 512 828 177155 63 474 677 826
178728 179164 521 771 839

180016 46 178 357 817 181039 53 144 283
310 440 942 183684 794 183362 556 529 927
184008 138 271 80 82 382 735 930 185209
3003 64 664 186086 314 570 660 707 835
187017 524 619 23 18028 256 382 489 621
54 852 82 189169 232 265 489 761 917
190085 97 522 703 852 191172 398 508
78 729 192593 664 709 989 183051 469 998
194187 406 44



Nienotowany sukces!

Najpotężniejsze
arcydzieło
w historii
kinematogr.

BOUNTY

Wielka obsada w największym filmie sezonu. W roli głównej wielokrotnie odznacz. złotymi medalami
Charles LAUGHTON oraz ulub. **Clark GABLE** i **Franchot TONE**
Koszt realizacji 2.000.000 dolarów. Dwa lata pracy. Udział 5000 statystów. Niespotyk. rozmach wystawy
Piękny nadprogram. Upraszamy o przybycie punktualnie: 2-4-6-8-10-15.

Fińscy dziennikarze

O godz. 7.45 rano w poniedziałek przyjeżdża do Wilna kilkunastu dziennikarzy fińskich, którzy zwiedzają Polskę. Po złożeniu hołdu na cmentarzu Rossa Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego, zwiedzeniu miasta i wycieczce do Trok goście podejmowani będą obiadem, a potem „czarna kawa”, zorganizowaną przez Izby Przemysłowo-Handlową i Rolniczą oraz Syndykat Dziennikarzy Wileńskich. We wtorek rano finowie odlecia samolotem w dalszą drogę do Helsinki.

Przebieg katastrofy lotniczej pod Mołodiecznem

Przebieg katastrofy samolotowej pod Mołodiecznem był następujący: W dniu 16 bm. z lotniska na Porubanku w Wilnie wystartował samolot wojskowy, prowadzony przez pilota plut. Wizmana z obserwatorem ppor. Hudowiczem. W chwili gdy samolot znajdował się w pobliżu Mołodieczna motor doznał defektu i dlatego plut. Wizman usiłował lądować na polu. Podczas lądowania samolot wywrócił się podwoziem do góry. Jak obecnie stwierdzono, plut. Wizman został dość poważnie konfuzjowany w głowę i prawy bok.

Praca zmienia

Popularny w Wilnie „Miszka Grek”, postać szeroko znana z opisów różnych historii kryminalnych i procesów sądowych, wziął rozbrat z dotychczasowym trybem życia i ostatnio pracuje... jako nadzorca przy robotach regulacyjnych na ulicy Łęgonowej. Pracuje bardzo sumiennie i trzyma w karbach robotników, którzy go słuchają lepiej, niżby słuchali magistrackiego nadzorca.

Kierownictwo robot jest zadowolone z pracy Miszki Greka.

Pociąg najechał na furmankę

17 bm. o godz. 19.20 na przejeździe niebezpiecznym pod Łapami, na km. 564, pociąg pocieszy nr. 705 najechał na furmankę. Bolesław Łapiński, lat 65, emeryt kolejowy, zam. w Łapach przy ul. 11 Listopada nr. 10, doznał ogólnego połamania.

Przyczyną wypadku była własna nieostrożność.

TEATR NA POHULANCE

Dziś o g. 8.15 wiecz.

O PIĘĆ MINUT ZAPÓŹNO

Ceny zwyczajne

Powitanie ułanów w Postawach

16 bm. powracali do Postaw z manewrów pułk ułanów. Rzuceni w formie odeszy przez oddział Polskiego Białego Krzyża hasło powitania przez miejscową ludność powracającego wojska, zmieniło się w samoradną i spontaniczną owację. Już przed południem ulice miasta i domy udekorowano flagami o barwach narodowych i pułków a koło gmachu starostwa wzniesiono triumfalną bramę.

O godz. 16-ej poczęły się gromadzić rzesze ludności oraz młodzież szkolna, tworząc wzdłuż ulic szpalery. Przy bramie zajęli miejsca przedstawiciele władz i delegacje, przyczem powszechną uwagę zwracała delegacja właścicieli w regionalnych strojach trzymająca na tacy chleb i sól.

Wkrótce ukazały się poręczyki ułanów. Na czele jechał d-ca pułku. Gdy zbliżył się do

bramy i zatrzymał konia, wystąpił wójt gminy postawskiej Długowski i imieniem zgromadzonej ludności wygłosił powitalne przemówienie, wznosząc okrzyk na cześć naczelnego wodza gen. Śmigłego Rydza, a następnie na cześć pułku. Równocześnie wręczono pułkownikowi wiązankę kwiatów. Przejeżdżające oddziały wojsk zgromadzona publiczność i młodzież obrzuciła kwiatami, wznosząc okrzyki.

Po defiladzie miejscowe społeczeństwo podjęmowało podwieczorkiem w Klubie Urzędniczym oficerów pułku. Dowódca pułku w szarych i gorących słowach dziękował za przyjęcie, jakie ludność zgłotowała powracającemu z manewrów wojsku.

Dla żołnierzy zostanie w najbliższą niedzielę urządzona zabawa ludowa oraz przedstawienie.

Tłum atakuje policjantów

Porachunki na odpuszcie. Zabity wieśniak. Epilog w sądzie

Sąd okręgowy w Nowogródku rozpoznał sprawę ośmiu wieśniaków z gminy lubczańskiej, pow. nowogródzkiego, oskarżonych o udział w zbiegowskim, które występowało czynnie przeciwko policji.

Zajęcie wydarzyło się w dniu 15 kwietnia r. na odpuszcie we wsi Zagórze Sienińskie. Rozpoczęły się porachunki osobistej młodzieży wiejskiej. Część młodzieży, uchodząca za skomunizowaną, korzystając z rozgardzaju kiermaszowego, chciała wyrzucić zemstę na braciach Myszko, których w okolicy uważano za konfidentów policji.

Bracia zwrócili się z prośbą o obronę do dwóch znajdujących się na tangu policjantów

i wskazali jednego z napastników Aresztowano go. Wtedy tłum młodzieży wiejskiej otoczył policjantów i z okrzykiem „towarzysze nie dajcie ich aresztować” zaczął nacierać na policjantów.

Policjanci musieli zwolnić aresztowanego i wycofali się z rynku do domu sołtysa. Tłum otoczył dom. Posypały się kamieniami. Okna zostały wybite, dach podziurawiony. Ktoś krzyknął, że trzeba dom podpalić. Policjanci, nie mając innego wyjścia, zaczęli strzelać do tłumu, zabijając jednego z mieszkanców pobliskiej wsi.

Przewód sądowy nie dostarczył dowodów winy oskarżonych. Prawie każdy z nich miał alibi. Tylko Aleksy Koladziuk, poprzednio już karany, został skazany na 3 lata więzienia.

KRONIKA

Sobota
19
Wrzesień

Dziś: Januarego B.

Jutro: Eustachego B. M.

Wschód słońca — godz. 4 m. 59

Zachód słońca — godz. 5 m. 27

Spastrzenia Zakładu Meteorologii U. S. B.
Wilno z dnia 18.IX. 1935 r.

Cisnienie 774

Temperatura średnia + 12

Temperatura najwyższa + 18

Temperatura najniższa + 7

Opady —

Cisza

Tend. bar.: spadek, potem lekki wzrost

Uwagi: pogodnie.

DYŻURY APTEK.

1) Sokołowskiego — Tyzenhauzowska, 2) Mańkiewicz — róg Piłsudskiego i Nowogródzkiej, 3) Jundzilla — Mickiewicza 33, 4) Narbuta — św. Józefa, 5) Turgieła i przedmiejskich — Niemiecka 15.

KOMFORTOWO URZĄDZONY Hotel St. GEORGES W WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do hotelu GEORGES'a: Bucowska Leonarda z Warszawy; Florkowski Czesław z Konstantynowa; dr. Tyszkiewicz Aleksander z W-wy; Kosmaczewski Józef, notariusz ze Stoliczki; Żyliński Chordas z W-wy; Zajackowski Witold z Warszawy; Dziwanowski Jan z W-wy; Czaplicki Stefan, przemysłowiec z Katowic; Brühl Erich z Berlina; Bandrowska-Turska Ewa, artystka z Warszawy; Błoński Adolf z W-wy; Romanowski Zygmunt z Wołkowyska; Chojnowski Piotr z Grodna.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorządny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

OSOBISTE

— WYJAZD DYR. PKP. Wątek 18 bm. wyjechał do Warszawy i Krakowa w sprawach służbowych dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie inż. Wacław Głazek. Powrót dyrektora inż. Głazka do Wilna nastąpi we wtorek 22 bm. Agendami Dyrekcji w zastępstwie kieruje inż. Juliusz Narkowicz.

MIEJSKA.

— KTO BĘDZIE DZIERŻAWIŁ KURPIA NISZKI? Uniwersytet Stefana Batoro, który od 12 lat dzierżawi majątek miejski Kuprianiszki, ostatnio zamierzał zrezygnować z dzierżawy. Sprawa ta rozważana była na ostatnim posiedzeniu magistratu. Podczas posiedzenia wyłoniła się jednak ponownie możliwość objęcia przez Uniwersytet dzierżawy. W rezultacie obrad kwestja dzierżawy Kuprianiczek pozostała otwarta, gdyż ostateczna decyzja na posiedzeniu nie zapadła.

SPRAWY SZKOLNE

— LICEUM HANDLOWE WIECZOROWE DLA DOROSŁYCH. Warunki przyjęcia: 6 klas gimnazjum lub zakład równorzędny. Zapisy do dnia 1 października r. b. przyjmuje Sekretariat Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie, ul. Mickiewicza 18 codziennie od godz. 13—15 i od 17—19.

— SHELLEYS INSTITUTE, Mickiewicza 4 cuskie, niemieckie przyjmuje kancelarię codziennie m. 12 II piętro. Zapisy na kursa angielskie, francuskie od 11—13 i od 6—8 wiecz.

Wpis 5 zł. 50 gr. CZESNE 8 złotych miesięcznie. Urzędnicy państwowi 5 zł. 50 gr. BEZ WPI SU. Stypendjum do Londynu otrzymują studenci składający egzamina CELUJĄCO.

RZEMIEŚNICZA

— CECH FOTOGRAFÓW ZOSTAŁ ZLIKWIDOWANY. Onegdaj w Izbie Rzemieślniczej odbyło się zebranie fryzjerów i fotografów w sprawie nowych statutów. Fryzjerzy uchwalili nowy statut i dzięki zapisaniu się wszystkich obecnych powiększyli „członków” do wydanego minimum. Fotografowie natomiast po dłuższej dyskusji doszli do wniosku, że rzemiosło ich odniesie większą korzyść, jeżeli cech będzie zlikwidowany, a wzajemnie zostanie utworzona sekcja fotografów przy związku Rzemieślników Chrześcijańskich.

Na zebraniu tym rozpatrywano również sprawę przyjęcia nowych terminatorów. Fotografowie zgłosili zapotrzebowanie na 7 terminatorów — fryzjerzy zaś na — 30. Pośrednictwo zawodo we przy Izbie Rzemieślniczej ma dostarczyć kandydatów.

2-LETNI KURS CERAMIKI. Izba Rzemieślnicza opracowuje obecnie projekt zorganizowania 2-letniego kursu ceramiki na Wileńszczyźnie.

RÓŻNE.

— POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE ORGANIZUJE wycieczkę do Krakowa dn. 23—26 bm. Zapisy i informacje w polskim biurze podróży „Orbis” Mickiewicza 20, tel. 13-13.

— Autobusy na ementarz żydowski w dn. 20.IX. 36 r. od godz. 6-ej rano, 21, 22, 23 i 24, IX. 36 r. od godz. 7-ej rano i w dniu 25 IX 36 r. od godz. 6-ej rano będą uruchomione autobusy na ementarz żydowski od Ratusza.

Cena biletu na ementarz od Ratusza, poczty i Królewskiej — 20 gr. Od mostu Zarzecznego, Krzyża i Rynku — 15 gr.

Bilety z przesiadaniem można nabywać na wszystkich liniach.

Częstotliwość autobusów zależeć będzie od frekwencji.

Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI

udziela lekcji GRY NA FORTEPIANIE

— Ceny przystępne. —

ul. Jagiellońska 8 m. 22, godz. 4—6 pp.

Na wileńskim bruku

UCIEKNIERZY.

Do policji wpłynęło zameldowanie o ucieczce 3 chłopców z zakładu o. o. Salezjanów przy ul. Stefańskiej 37.

Policja wszczęła poszukiwania i już następnego dnia zatrzymała zbiegów na dworcu wileńskim. Chłopcy szykowali się do podróży.

Narazie pod eskortą policji powrócili zbiegowie do opiekuńczego zakładu. (c).

RADJO

WILNO.

SOBOTA, dnia 19 września 1936 r.

6,30: Pieśń; 6,33: Gimnastyka; 6,50: Muzyka; 7,20: Dziennik por.; 7,30: Program dz.; 7,35: Giełda roln.; 7,40: Na dzień dobry; 8,00: Audycja dla szkół; 8,10: Przerwa; 11,30: Audycja dla szkół; 11,57: Czas; 12,00: Hejnal; 12,03: Przegład prasy rolniczej; 12,13: Dziennik połudn.; 12,23: Koncert; 13,10: Chwilka gospod. dom.; 13,15: Koncert życzeń; 14,30: Muzyka lekka i popularna; 15,30: Odcinek powieściowy; 15,38: Życie kulturalne; 15,43: Z rynku prasy i ruch statków; 15,45: Romantryczność nad Szwajcarią — audycja dla dzieci starszych w opr. Wandy Dobaczewskiej; 16,00: Uroczyste otwarcie nowej Rozgłośni we Lwowie; 16,45: Stolica państw Bałtyku; 17,00: Koncert z ok. święta kolejarza polskiego; 17,50: Pogadanka; 18,00: Przegład literacki; 18,10: Wycieczka w południowe okolice Wilna, aud. dla wszystkich w oprac. Władysława Arcimowicza; 18,40: Koncert rekl.; 18,50: Pogadanka aktualna; 19,00: Koncert; 20,15: Audycja dla Polaków zagr.; 20,45: Dziennik wiecz.; 20,55: Pogadanka akt.; 21,00: Koncert reprezentacyjny Roz. Lwowskiej; 22,00: Wiad. sportowe; 22,15: Koncert; 22,55: Ostatnie wiadomości; 23,00: Muzyka taneczna;

NIEDZIELA, dnia 20 września 1936 r.

8,00: Czas i pieśń; 8,03: Audycja dla wsi; 8,15: Dziennik por.; 8,55: Program dz.; 9,00: Muzyka; 9,40: Chór im. Nowowiejskiego; 10,00: Transm. z uroczystości 50-lecia Zakładu im. św. Józefa w Chyrowie; 11,45: Życie kulturalne; 11,57: Czas; 12,00: Hejnal; 12,03: Koncert; W przerwie: Fragment powieściowy; 14,30: „Walka o len”, audycja dla wszystkich, w opracowaniu Wacława Zaleskiego; 15,00: Muzyka; 15,15: Koncert rekl.; 15,30: Transm. dożynek z Łodzi; 16,00: Swojskie melodie; 17,00: Kongres muzyki kościelnej; 18,00: 1000 taktów muzyki; 19,00: Sluchowisko „Wielka wygrana”; 19,25: D. c. 1000 taktów muzyki; 20,20: Co czytać?; 20,35: Przegład pol.; 20,45: Dziennik wiecz.; 20,55—21,00: Przerwa; 21,00: Pierwszy koncert międzykontynentalny. Transm. z Nowego Yorku; 21,30: Na wesolej lwowskiej fali; 22,00: Transm. zawodów lekkoatletycznych Polska—Węgry—Belgia; 22,10: Wiad. sportowe; 22,20: Koncert solistów; 22,55—23,00: Ostatnie wiad.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj w sobotę wieczorem (o godz. 8.15) po jednodniowej przerwie wraca na repertuar, ciesząca się wielkim sukcesem, świetna komedia F. Gandery „O PIĘĆ MINUT ZA PÓŹNO”.

Jutro w niedzielę popołudniu (o godz. 4.15) po cenach propagandowych powtórzenie nastrojowej sztuki genialnego dramaturga Henrika Ibsena „UPIORY”.

— Nowa premiera Teatru Miejskiego. W połowie przyszłego tygodnia, dana będzie jeszcze jedna premiera, która zakończy stary sezon teatru. Nową premierą będzie znakomita komedia p. t. „STARE WIENO”.

— Zniżki w Teatrze Miejskim na Pohulance. Dyrekcja Teatru niniejszem podaje do wiadomości osób zainteresowanych, iż jak w latach ubiegłych tak i w okresie nowego sezonu teatralnego będą udzielane zniżki dla związków i stowarzyszeń 25% i dla wojska 33%.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Otwarcie sezonu zimowego w Teatrze „LUTNIA”. Dziś Teatr „LUTNIA” wznawia swą działalność wystawieniem pięknej operetki Straussa „TERESINA”, do której przygotowania trwały kilka tygodni. W rolach głównych wystąpią: ZUZANNA KARIN, A. OWIDZKA, M. MARTOWNA, M. WAWRZKOWICZ, K. WYRWICZ-WICHROWSKI, Z. CHORZEWSKI, J. CIESIELSKI, M. PLEWIŃSKI, S. BRUSKIEWICZ. W roli Napoleona wystąpi M. TATRZAŃSKI, jednocześnie reżyser tej operetki. Operetkę urozmaicać będą balety i ewolucje.

— Popołudniówka niedzielna w „LUTNIA”. Jutro grana będzie o g. 4 pp. nowaś reperuaru teatru „LUTNIA” „TERESINA” O. Straussa w obsadzie premierowej.

— Balet PARNELLA w „LUTNIA”. We wtorek 22, środę 23 i czwartek 24 bm. odbędą się występy znakomitego zespołu baletowego PARNELLA.

TEATR „NOWOŚCI”.

Dziś 19.IX r. b. i jutro (niedziela 20.IX r. b.) jeszcze dwa dni p. t. „Karuzela Śmiechu”. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6,30 i 9,15.

— TEATR MIEJSKI Z WILNA — gra dziś 19.IX w Wilejce doskonałą komedję w 3-aktach. G. Farzana, „DAR PORANKA” z Lili Zielińską i W. Sciborem w rolach głównych.

MANUFAKTURA I SUKNO FABRYKA SUKNA A. RAPAPORT i S-wie S.A. Oddz. Wilno, Niemiecka 23. M. MAĆKOWIAK i T. ROMANČUK Wilno, ul. Wielka 47 „BLAWAT POLSKI“ Wilno, Wielka 28, tel. 15-92 SZ. KREMER Wilno, ul. Niemiecka 27, tel. 813 CALEL NOZ Wilno, Niemiecka 19, tel. 890 „SUKNOPOL“ Wilno, Wielka 28 (w podw.) Sz. Jankielewicz i S-wie Wilno, Rudnicka 13, tel. 14-90 Bielskie Składy Fabr. Sukna HENRYK NOZYCE Wilno, Niemiecka 5 ZEGARKI, SREBRO, ZŁOTO I BRYLANTY O. ZALKIND Wielka 47, róg Rudnickiej tel. 17-33 OPAK M. DEULL Spadkobiercy Spółka komandytowa Biuro: Jagiellońska 3-8, tel. 811. Składy i własna biurowca: Kijowska 8; tel. 999	FUTRA HURTOWY SKŁAD FOK „LA FOURRURE“ Wilno, Wielka 56, tel. 21-84 S. FIN Wilno, Niemiecka 20, tel. 338 Egz. od roku 1910 J. KAPELUSZNIK Wilno, Niemiecka 29 Istnieje od roku 1887. HURTOWY SKŁAD FUTER CH. ŚWIRSKI Niemiecka 37, róg Rudn. tel. 828 Farbow. futer JAN PAWLAK S-to Jańska 6, istn. od 1924 r. GOT. UBRANIA „TANIOPOL“ Wilno, Wielka 15. POLSKI DOM ODDZIEŻOWY W. W. KOŃCZY Wilno, Wielka 21, tel. 22-46 SZ. NOZ Wilno, Niemiecka 29, tel. 10-95. PERFUMERJA I KOSMETYKA FABRYKA PERFUM. KOSMET. „COSTA“ Wilno, Miłosierna 6. Telef. 19-59	GALANTERJA ZOFJA JANKOWSKA Wilno, ul. Wielka 15 FR. FRŁICZKA Wilno, Zamkowa 9, tel. 648 „BON-TON“ Wilno, Wielka 21 JAN FRŁICZKA ul. Wielka 11 telef. 19-69 MARIA KOSINOWA Wilno, Mickiewicza 11 a WŁÓCZKI—WEŁNY I ROBOTY RĘCZNE „SOPHIR“ Wileńska 16 Sz. i J. BAMDAS Niemiecka 37 KAPELUSZE J. KAPELUSZNIK Wilno, Niemiecka 29 Istnieje od roku 1887. BLACHA ocynkowana i pomalowana TWO METALURGICZNE B-cia CZERNIAK i S-ka Wilno, Bazylijska 6, tel. 273. I. CHELEM S-cy Wilno, Końska 16, tel. 2-91	ELEKTRO-TECHN. I RADJO D. WAJMAN Wilno, ul. Trocka 17, tel. 7-81 L. KACEW Wilno, Stefańska 8, tel. 11-02 ESBROCK - RADJO W no, Mickiewicza 23, tel. 18-06 „ELFA“ HERMAN SZUR i S-ka Wilno, Niemiecka 3, tel. 1111. BUDOWLANE J. LEWIN Wilno, Zawalna 37, tel. 9-74 CH. LEW Wilno, Zawalna 31, tel. 887 Kafłarnia w Jaszunach. „I. IHNATOWICZ“ Wilno, Zawalna 30 OKUCIA I NAPĘDZIA JÓZEF SZKOLNICKI Wilno, Wingry 21, tel. 669 ZAKŁ. KRAWIECKIE SZ. i J. KUNIN Wilno, Zawalna 24-1, tel. 18-85 SALONY MÓD W. STAWSKA Wilno, Wileńska 32.	KSIĘGARNIE JÓZEF ZAWADZKI Wilno, Zamkowa 22, tel. 660 „ALFA“ Wilno, Wielka 16 D. WAKER Wilno, Wielka 38, tel. 13-36 „KULTURA“ Wilno, ul. Trocka 3. MAT. PIŚMIENNE WŁ. BORKOWSKI Wilno, Mickiewicza 5, tel. 372 M. RODZIEWICZ Wilno, ul. Wielka 9, tel. 625 „ELEONORA“ Wilno, ul. S-to Jańska 1 NACZYNNIA T. ODYNEC wł. Malicka Wilno, Wielka 19 i Mickiewicza 6, tel. 424 ŻELAZO, GWOŹDZIE, RURY D/H Br. CHOLEM Kwiatowa 5; tel.: 353, 17-94 239	OPTYKA I. IWASZKIEWICZ Wilno, Wileńska 25, tel. 16-84 „OPTYK RUBIN“ Dominikańska 17, tel. 10-58 FRYZJERNIE SALONY DAMSKIE I MĘSKIE „TRIO“ Wilno, Mickiewicza 29, tel. 19-77 WARSZAWSKY FRYZJERZY WACŁAW I JÓZEF Wilno, Wileńska 42, tel. 20-06 OBUWIE I KALOSZE „DELTA“ Wilno, ul. Rudnicka 6. WACŁAW NOWICKI Wilno, Wielka 30 L. BORSKI Rudnicka 10 i Niemiecka 22 FOTOGRAFJE „FOTO - STUDIO“ B-cia SZER — ul. Wielka 36. RESTAURACJE „ASTORIA“ Mickiewicza 9.
---	---	--	---	---	---



Kolosalne powodzenie.
Początek seansów o 2-ej.

Film-Fenomen z
Paulem MUNI
w roli tytułowej

PASTEUR

Piękny nadprogram:
Kolorowy dodatek
i najnowsze aktualja.

Początek seansów punktualnie: 2—4—6—8—10.15. Uprasza się o przybycie na wcześniejsze seanse.

Przedstawiam się jako nowy



Al-ra OETKERA
budyń czekoladowo-śmietankowy

Zastępca: „Reprezentant“ Wilno, Wielka 36
Niezrównana książka z przepisami Dra A. Oetkera p. t. „Dobra gospodyni piecze sama“ jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych, księgarniach i u naszego zastępcy. Cena 50 groszy.

Nr. akt: 359/36.

Obwieszczenie O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Mołodecznie Leon Bielak, mający kancelarię w Mołodecznie, ul. Starościńska Nr. 6, na podstawie k p c podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 października 1936 r. o godz. 15 w maj. Małe Hrani oze gm. Kraśnie n. Uszą odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Oskara Świdły, składających się z konicyny niemłodej 16,000 kg, siana 8000 kg i żyta w słomie 100 kop. oszacowanych na łączną sumę zł. 3000. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 15. IX. 1936 r.

Komornik L. BIELAK.

Najaktualniejszy film doby obecnej SZTANDAR tytuł. oryg.

BANDERA

ŁUDZIE BEZ JUTRA. — ANNABELLA, JEAN GABIN

W tych dniach w kinie **HELIOS**

HELIOS Całe Wilno mówi o **Sylwji SIDNEY**
W cieniu samotnej sosny
w filmie, który rozpoczyna nową erę kinematografji
Reż. Henry Hathaway — twórcy „Bengali“. Film wykon. całkowicie w kolorach naturalnych
Film, o którym długo mówić będą. — Nad program: AKTUALJA. Początek o godz. 4-jej

Nowości (dawn. Rewja z ul. Ostrobramskiej) ul. Ludwisarska 4
BALKON 25 gr. Dziś **WIELKA REWJA SZLAGIERÓW p. t.**
KARUZELA SMIECHU
Udział biorą ulubieńcy całej Polski: Mela Grabowska, Irena Rożyńska, Karol Hanusz, Stefan Łaskowski, Włodz. Beruński, balet Ostrowskiego z Topolnicką i Mischczykiem
Piękne kostiumy i wyśmienita oprawa dekoracyjna. Codziennie seanse o godz. 6.30 i 9.15

SWIATOWID Wesoła tróka Ina Benita, E. Bodo i Fertner
w arcyw. polskim filmie p. t.
JASNIE PAN SZOFER
Nad program: ATRAKCJE DŹWIĘKOWE

OGNIKO Przebojowa komedia muzyczna **„PIOTRUŚ“**
W roli gł. najweselsza trzpiotka ekranu **Franciszka GAAL**
Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek seansów codziennie o godz. 4 pp

Owoców urodzaj zapewnisz na przyszłość nakładając teraz na drzewa owocowe
OPASKI LEPOWE.
do nabycia:
Ogrodnictwo W. WELER
WILNO, SADOWA 8. TELEFON 10-57.

Broń swój sad przed szkodnikami, zamów już lep i opaski.
Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych
Wilno, Zawalna 28, — wł. J. KRYWKO
Tel. 21 48. — Porady fachowe bezpłatnie
Sprzedaż drzewek owocowych.

Pantofle gimnastyczne, treningowe, sportowe, OBUWIE szkolne, sportowe, pantofle ranne poleca wytwórnia
W. Nowicki
Wilno, Wielka 30

Wychowawczy
Inteligentna do dwuletniego dziecka poszukiwana. Wymagane świadectwa, rekomendacje. Jagiellońska 16-3

Potrzebny
chłopak do nauki fotograficznej od lat 16 do 18 z ukończoną szkołą Art. Fot. Leonard Siemaszko, Wilno, Wielka 44 tel. 633

Kto chce
umieścić dziecko na mieszkanie z utrzymaniem, solidną opieką, a na żądanie z lekcją muzyki, niedrogo — niech się zgłosi do mieszkania nauczycielki emeryt, ulica Sterskowskiego 25-7

Działki ziemi
o obszarze 2526 m., 4456 m. i 3266 m. przy ul. Senatorskiej i Byszyckiej, tanio są do sprzedania. Wiadomość Antokół, Senatorska 9 m. I lub Bank Antokół.

DOM osobniak
muruwany i 2400 sąż. w dobrym punkcie. Szczegóły w Redakcji Kurjera Wileńskiego

Szczenięta
„Setery Irlandzkie“ do sprzedania ul. Jagiellońska 8 22

DOKTOR MED. J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA
Ordynator Szpita. Sawicz Choroby skórne, weneryczne, kobiece Wileńska 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5-7 w.

DOKTOR ZELDOWICZ
Chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych. **powrócił** od g. 9-1 i 5-8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12-2 i 4-7 w. ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77.

AKUSZERKA Maria Laknerowa
Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasińskiego 5-13 róg Ofiarnej (ob. Sadu)

DOMEK
murowany i 2400 sąż. ziemi — do sprzedania lub wdzierżawienia na dogodnych warunkach. Dowiedzieć się: ul. Jagiellońska 16-9 Biblioteka

Maszynistka
POSZUKUJE POSADY jak również może być zaangażowana do biura na terminową pracę, wykonuje różne prace w domu po b. niskich cenach. Łaskawe oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Maszynistka“

REDAKCJA ADMINISTRACJA. Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2-3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1-3 ppół. Administracja czynna od g. 9 1/2-3 1/2, ppół. Recepty Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1-2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2-3 1/2, i 7-8 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40. 3 zł., z odbiorem w administr. 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. **CENA OGŁOSZEŃ.** Za wiersz milimetr przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dodają się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

